Arkusz I.

Nr 67. Dnia 26 Marca — Poniedziałek. — Dnia 14 (26) Marca 1877 r.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 k 20. miesięcznie k 40, za odnoszenie do domów dopłaca się k. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano **do 2** ej **po południu**.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80.)
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Ludgera B.
Jutro: Ś. Ruperta B.
Sroda: SS. Syksta Pap. i Doroteusza.
Wielki Czwartek: Ś. Cyrylla Dyakona.

Wschód słońca o godzinie 5 m. 51 — Długość dnia godzin 12 m. 31
Zachód „ „ 6 m. 22 — Przybyło „ „ 4 m. 52

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“: PLAC TEATRALNY Nr 5 dom L. Zabłockiej.

Wieikl Piątek: Ś. Kwiryna Męczennika.
Wielka Sobota: ŚŚ. Balbiny i Kornelji PP.
Niedziela: *Wielkanoc*. Ś Teodory M.
Poniedziałek: *Świąteczny*. Ś. Francisz. á Pau

Od Redakcji.

Redakcja „Kurjera Warszawskiego“ nabyła od I. J. Kraszewskiego powieść dwutomową p. t. **„Pod Blachą.“** Przejście społeczne, na którego tle opowiadanie się rozwija, należy do najbardziej zajmujących z lat ubiegłych. Druk tej powieści rozpoczniemy w ciągu drugiego kwartału b. r.

— Wczorajsza Kwietnia, czyli Palmowa niedziela, jako już ostatnia Wielkiego Postu, zgromadziła tłumy pobożnych do wszystkich Świątyń Pańskich, gdzie po dopełnionej ceremonji święcenia palm, odbyła się uroczysta procesja, podczas której tak kapłani jak i pobożni postępując z palmami w ręku, wyobrażali chwilę tryumfalnego wjazdu Chrystusa Pana do Jerozolimy. Następnie podczas Wielkiego Nabożeństwa (Summy), odśpiewaną została cała historja Męki Pańskiej.

W kościele archi-katedralnym i metropolitalnym Ś-go Jana, Wielkie Nabożeństwo celebrował JX. Sotkiewicz, kanonik archikatedralny.

W kościele Ś-go Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krak.-Przedmieściu obok skweru, ceremonji święcenia palm dopełnił i następnie Wielką Mszę celebrował JX. Dudrewicz, sekretarz konsystorza, zarządzający rzeczoną Świątynią.

— Na wczorajsze ostatnie Nabożeństwa passyjne, zebrali się w godzinach popołudniowych znów tak licznie pobożni, że ich Świątynie właściwe, w których rzeczone Nabożeństwa się odbywały, pomieścić nie były w stanie, a wszyscy dążyli, by prócz rozpamiętywania bolesnej męki i śmierci Chrystusa Pana, w rzewnych hymnach, Gorzkiemi żalami zwanych, usłyszeć także Słowo Boże, którem kapłani przez sześć tygodni opisując z kolei bolesną mękę, śmierć krzyżową i następnie złożenie do grobu Chrystusa Pana, w dniu wczorajszym takowe po raz ostatni głosili.

W dniu dzisiejszym zaś w kościele Ś-go Ducha, naprost ulicy Mostowej, zakończy się szereg Nabożeństw passyjnych w obecnym Wielkim Poście w tejże Świątyni w języku polskim odbywanych. Słowo Boże tak jak przez wszystkie ubiegłe tygodnie, głosić będzie i dziś JX. kanonik Bogdan.

Jutro w kościele Ś-go Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej ostatnie takież Nabożeństwo passyjne, w czasie którego Słowo Boże wygłosi JX. Zdzitowiecki. — Początek Nabożeństwa o godzinie 4-tej, a kazanie o 5-tej po południu.

— W Rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 70 i 71 zamieszczono:

Stosownie do istniejących przepisów, wszystkie władze i właściciele domów prywatnych tak w Warszawie jako i na Pradze, obowiązani są przy zakładaniu fundamentów nowo budujących się domów frontowych, zgłaszać się do Magistratu m. Warszawy o wytknięcie im na gruncie frontowej linji regulacyjnej, do której zastosowane być winny fronty nowo wznoszących się budowli.

Tymczasem niektóre osoby przystępują do budowy domów bez wytknięcia przez miejską służbę inżynierską linji frontowej, samowolnie zajmują pod budowle części trotuarów i często przekraczając regulacyjną granicę, defigurują ulice. O czem wskutku otrzymanej przezemnie odezwy p. o. Prezydenta m. Warszawy z d. 4 (16) Marca r. b. za Nr 4238, zawiadamiając podwładną mi Policję dla zapobieżenia nadal podobnym nadużyciom, polecam Komisarzom uczątkowym pod osobistą ich surową odpowiedzialnością, nie dozwalać pod żadnym pozorem zakładać fundamentów nowych zabudowań frontowych, dopóką właściciele nie przedstawią świadectwa na blankiecie drukowanym od starszego Inżyniera miasta, przekonywającego że frontowa linja odznaczona na gruncie, dla zastosowania do takowej frontu nowego domu, wskazaną została właścicielowi, właściwemu budowniczemu i majstrowi.

— Bez względu na rozporządzenia, zamieszczone w rozkazach do Poilcji z r. 1873 za NrNr. 29 i 320. z r. 1870 za Nr 175 i z r. 1875 za Nr 92, obejmujących w jakich godzinach dozwolonem jest wywożenie śmieci ze śmietników podwórzowych, doszło do mojej wiadomości, że wywożenie to uskutecznia się w godzinach późniejszych; z tego powodu ponownie polecam Komisarzom uczątkowym, surowo zalecić zewnętrznej służbie policyjnej ściśle przestrzegać, ażeby nikt nie ważył się wywozić nawozu i śmieci po godzinach, w zacytowanych rozkazach wskazanych, a mianowicie: w Listopadzie, Grudniu, Styczniu i Lutym od godz. 11 z wieczora do godz. 9 zrana; w Marcu, Kwietniu, Wrześniu i Październiku od godz. 12 w nocy do 8 zrana; a w Maju, Czerwcu i Lipcu od godz. 1 w nocy do 7 zrana; czego ściśle dopilnować są w obowiązku miejscowi starsi dozorcy policyjni, pociągając winnych w naruszeniu niniejszego rozporządzenia właścicieli lub rządców domów do odpowiedzialności sądowej.

— Z uwagi, że przy nadchodzących Świętach Wielkiejnocy w ciągu wielkiego tygodnia palenie w kuchniach zwykle zwiększonem bywa, polecam Naczelnikowi straży ogniowej, zarządzić jaknajściślejszą rewizję, akuratne oczyszczanie wszystkich kominów i dozór nad takowemi; na Komisarzy zaś uczątkowych wkładam obowiązek powołać wszystkich mieszkańców do ostrożnego o ile można obchodzenia się z ogniem, dla uniknienia nieszczęśliwych wypadków. (Gaz. Polic.)

— Przez rozkaz prokuratora sądu okręgowego warszawskiego, kandydat do posad sądowych, Łoszewski, mianowany został sekretarzem prokuratora sądu okręgowego warszawskiego, od 25go lutego r. b. (Dz. W.)

Czwarty Odczyt hr. Tarnowskiego.

Charakterystyka drobniejszych poezyj Mickiewicza podana na ostatnim odczycie przez szanownego prelegenta—obejmowała głównie dwie grupy — balladę i romans.

Uznając rację bytu ballady w Anglji, w Niemczech i w ogóle w literaturach, które nową tę formę poezji romantycznej, oprzeć mogły na pierwiastku średniowiecznego rycerstwa, hr. Tarnowski wyraził wątpliwość, czy forma ta znalazła w naszej poezji grunt odpowiedni. Rycerstwo w znaczeniu średniowiecznem nie istniało w historji naszej (mybyśmy dodali, że stanowisko kobiety i pojęcie miłości w naszem społeczeństwie nie dostarczało żywiołu do tego rodzaju poezji) — wątek zatem do ballady stanowić mogło jedynie zdarzenie jakieś, przedstawione w tajemniczem oświetleniu świata nadzmysłowego, który wyobraźni ludu przedstawiał się w formie guseł i zabobonów. Ballada też, która się była bardzo w poezji naszej rozpleniła, rzadko miała cechy swojskości, najczęściej, była płodem mniej więcej udatnego naśladownictwa i trzeba było tylko genjuszu Mickiewicza, ażeby z tej wątłej roślinki egzotycznej wyprowadzić tak piękny pączek jak np. „Świtezianka,“ który wygląda niby uszczknięty wśród naszych smętnych lasów.

Nie wierzył snadź i Mickiewicz, ażeby z tego pączka rozwinął się kwiat nęcący zdrowemi barwami i wonią, bo pielęgnował go krótko. Rychło odwrócenie się takiego poety od ballady, było według prelegenta najsurowszym wyrokiem na formę, nic, albo nie wiele mającą wspólnego z duchem poezji narodowej.

Romans znowu nie jest właściwie żadną ściśle oznaczoną formą — nazwa służyła do wyśpiewania całej gammy liryzmu; używano jej też bez skrupułu, aż do nadużycia i fantastycznej samowoli, bo Heine np. nie czuł się w romansie skrępowanym nawet konwencjonalną koniecznością romansowej treści. Jako typ tej luźnej, dowolnej formy u Mickiewicza, wskazał prelegent „Kurhanek Marylli,“ nie przyznając mu zresztą wysokich zalet poetyckich.

I oto od pierwiosnku romantyzmu polskiego, który zakwitł pod pierwszym promieniem genjuszu Mickiewicza, kiedy jeszcze na górach białe leżały pleśnie, odbywszy olśniewającą podróż po krainie, takiemi zaludnionej czarami jak: „Dziady,“ „Grażyna,“ „Wallenrod,“ „Pan Tadeusz,“ wróciliśmy znów do tych skromnych kwiatków, które były pierwszemi zwiastunami nowej wiosny w poezji polskiej.

Jakich uczuć doznawać musieli ci, którzy zbierając te kwiatki, zapatrzeni w majestat powstającego słońca, same tylko blaski na około siebie widzieli, samemi woniami się poili, z tego my nie łatwo zdać sobie sprawę zdołamy. Póki słońce wysoko stało, póty wszystko kąpało się w falach światła jasności; dziś gdy jesteśmy zadumanymi i smętnymi świadkami zachodu, spostrzegamy cienie coraz szerzej rozkładające się naokoło, a wśród nich kilka zaledwie posągowych postaci wynurza swoje białe marmurowe kształty, ozłocone ostatniemi promieniami dogasającego słońca.

O wrażenia tych, którzy po poezji Stanisławowskiej i Towarzystwa Przyjaciół Nauk, znaleźli się nagle nieledwie bez przygotowania, w cudownej krainie nowonarodzonego świata romantyzmu, jak ów podróżny stający niespodzianie po przebyciu Symplonu w obec wszystkich czarów Italji—o wrażenia tych wędrowców nie troszczymy się. Minęła pora bezwzględnej admiracji—nastała chwila krytyki.

Krytykujmyż więc, kiedy już takie prawo rządzi światem duchowym, kiedy krytyka, rozpoznawanie światła i cieni, musi towarzyszyć chyleniu się słońca ku zachodowi. Idzie tylko o to ażeby krytyka zamiast oddzielania światła od cieni nie chciała po prostu zaprzeczyć, że słońce kiedyś świeciło.

A takie właśnie coraz wyraźniej przybiera stanowisko względem romantyzmu.

Cały prawie ostatni odczyt hr. Tarnowskiego, był energicznym, wymownym protestem przeciwko temu stanowisku krytyki.

Prelegent domaga się krytyki, dla godności i pożytku poezji — ale nie dozwala obciążać wielkich koryfeuszów romantyzmu, brzemieniem nadużyć których się dopuszczała *szkoła*.

Wspominaliśmy we wstępie naszym do pierwszego odczytu hr. Tarnowskiego, że te właśnie chorobliwe zboczenia i śmieszności szkoły, służą dziś wszędzie krytykom za punkt wyjścia do surowych na romantyzm wyroków — które w Niemczech, w Anglji, we Francji mają za sobą przynajmniej większą lub mniejszą gruntowność motywów.

U nas na tę surowość inne składają się żywioły: zupełna bezsilność twórczości poetyckiej i idąca za nią niezdolność odczuwania piękności poezji; pycha scientyficzna przykładająca do poezji szablony teoryj naukowych, doktrynerstwo społeczne zżymające się na ideały, które chyba o włos przerastają utylitarne idealiki życia powszedniego. Z takiego to trójnoga spadają klątwy na poezję romantyczną, obwiniając ją przedewszystkiem o cofanie społeczności do ciemnoty guseł i zabobonów, które wiedza coraz bardziej rozpraszać usiłuje.

Zbytecznem byłoby wykazywać całą śmieszność i niedorzeczność takiego zarzutu. Że szkoła romantyków balladująć bez upamiętania nadużywała obcowania ze światem nadzmysłowym, temu prelegent nie przeczył bynajmniej; ale wnosić z faktu, dowodząc najczęściej ze strony poety chęci ułatwienia sobie twórczości przez rozszerzenie sfery fantazji, —że np. ktoś, kto nigdy nie wierzył w upiory, uwierzy w nie po przeczytaniu Dziadów, jest to samo co przypuszczać, że przeczytanie Fausta zrodzić musi zabobonną trwogę do czarnych pudli jako do zaklętych w psim cielsku szatanów.

Jeżeli zarzut szerzenia ciemnoty średniowiecznej, zaczerpnięty z dowolnie wziętej, dowolnie zastosowanej definicji romantyzmu, jest oskarżeniem bez głębszego znaczenia, inny za to a mianowicie: stawianie w życiu spaczonych ideałów, nierównie cięższą zdaje się obarczać go winą.

W istocie, zapytał prelegent, czy dobrze robiła poezja romantyczna, dając narodowi skłonnemu do uniesień, niechętnie liczącemu się z rzeczywistością, takie dwie wskazówki życiowe jak: „miej serce i patrzaj w serce,“ i „mierz siły na zamiary, nie zamiar na siły“?

Ze stanowiska dzisiejszych usposobień — poezja wielki zapewnie grzech popełniła nie wyśpiewawszy zasady: „miej rozum i patrzaj w rozum“ lub nie przestrzegłszy młodości, aby nie wzlatała nad poziomy. Ale jakkolwiek nikt wtedy nie myślał jeszcze o poezji filozoficznej, jakkolwiek wierzono, że uczucie jest najobfitszem, najczystszem źródłem *poezji*, nie przypuszczał zapewnie dwudziesto-dwuletni poeta, że zakończywszy jeden z pierwszych wierszy swoich młodocianym aforyzmem „miej serce i patrzaj w serce“ stanie kiedyś przed sądem potomności, jako prawodawca swego społeczeństwa, oskarżony o popchnięcie go na uczuciowe bezdroża.

Bądźmy bezstronniejszymi, nie wyjaśniajmy poetycznych wykrzyków komentarzami nieszczęść publicznych, nie stawiajmy poezji jako *jedynej* mistrzyni życia w przeżytej niedoli. Przedewszystkiem zaś bierzmy od wielkich swych poetów całą sumę ideałów—a przekonamy się, że „miej serce“ znaczyło to

samo co: „miej duszę i szanuj duszę“—to jest rozum, uczucie, charakter; że ten, kto zalecał mierzyć siły na zamiary, nie zamiar na siły, pragnął zamiar utrzymać zawsze wysoko, bo tylko wtedy spełniają się rzeczy wielkie i piękne, ale chciał *czyny* w zależności od sił postawić.

W tym procesie przeciw duchowi romantyzmu, opartym na wykroczeniach szkoły, widział prelegent reakcję następującą po bezmyślnej admiracji wszystkiego, co z tej szkoły wyszło. Jak dawniej gliniane figurki stawialiśmy na tych samych co marmurowe posągi piedestałach, tak dziś w ferworze krytycyzmu, gotowiśmy i Tytanów postrącać z Olimpu naszej poezji.

Prawdziwem zadaniem krytyki, według hr. Tarnowskiego, powinno być przebrakowanie mniemanych wielkości, przesianie przez sita niezasłużonych rozgłosów. Czy prelegent sam tego dokonał z należną bezstronnością? nie chcemy w tej chwili dochodzić, również jak nie mamy zamiaru przyczepiać nazwisk do polemicznych apostrof, w które obfitował ostatni odczyt. Była to dla nas przykra nuta w tem studjum wspaniałem, trzymanem w ogóle w nastroju podniosłym, szlachetnym i obywatelskim.

Potrzeba było, ażeby społeczność nasza usłyszała głos donośniejszy i poważniejszy, druzgoczący tuzinkowe poglądziki nie tylko na poezję romantyczną, ale na poezję w ogóle, potrzeba było ażeby badacz znający a przedewszystkiem kochający przedmiot swego badania, ostrzegł ją, że owe pseudo-krytyczne podjazdy, pociągnąć mogą w końcu za sobą wyparcie się wszelkiego ideału, bez którego człowiek jest jedynie fizycznym organizmem, „bydlęciem żyjącem tylko dotychczas, dopóki nie zdechnie,“—że wreszcie poezja strącana coraz niżej z wyżyn, na których przebywać powinna, może zejść do znaczenia muzy... Trembeckiego.

Władysław Bogusławski.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Na ostatniem swojem posiedzeniu, Towarzystwo Lekarskie Warszawskie otrzymało następujące piśmienne oświadczenie od studentów Wydziału Lekarskiego, którzy ukończywszy egzamina, wysłani zostali jako lekarze wojskowi, do okręgu wojennego moskiewskiego:

„My, niżej podpisani, byli studenci Wszechnicy Warszawskiej, po ukończeniu kursu nauk lekarskich, rozpraszając się po różnych zakątkach ziemi, postanowiliśmy dzisiaj, na pamiątkę wspólnie przepędzonych kilku lat pracy i życia koleżeńskiego, przyczynić się choć w części do rozwoju nauki, której się z zamiłowaniem poświęcamy.

„Mając na względzie, że postęp praktycznej medycyny jest nieodłącznie związany z rozwojem tak zwanych *praktycznych studjów*, którym oddawać się można jedynie w umyślnie na ten cel urządzonych pracowniach (jakowych Warszawa nie posiada, oprócz Uniwersyteckich, dla lekarza swym czasem nieprzeprządzającego, prawie niedostępnych), przedsięwzięliśmy więc, usunąć choć w części tę niedogodność przez założenie fundamentów przyszłej pracowni.

„W tym celu ułożyliśmy co następuje:

1) Każdy z nas obowiązuje się w przeciągu lat pięciu złożyć *pięćdziesiąt rubli* jednorazowo lub ratami do Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie, których to pieniędzy Towarzystwo użyje na założenie pracowni i samo zajmie się jej urządzeniem.

2) Pracownia będzie z początku tylko histologiczną, a w miarę powiększenia się środków, jej zakres rozszerzać się będzie do innych nauk (Fizjologja, Chemja lekarska, Patologja doświadczalna i t. d.). Mamy bowiem nadzieję, że następna generacja lekarzy, pójdzie w nasze ślady i zechce się przyczynić do rozwoju niniejszej instytucji.

3) Dostęp do pracowni, chcielibyśmy by był bezpłatny, a przynajmniej, o ile można najłatwiejszy, i to nie tylko dla lekarzy, lecz i w ogóle dla znanych Towarzystwu Przyrodników.

4) Towarzystwo Lekarskie zechce ogłaszać w jednem z pism lekarskich nazwiska tych z pomiędzy nas, którzy powyżej wzmiankowaną sumę wniosą: ażeby trzej koledzy, umyślnie z naszego grona wybrani, mogli sprawdzić, kto mianowicie z obowiązujących się, powyższej kwoty nie uiścił. Wybrani, są upoważnieni do ogłoszenia w pismach krajowych nazwisk nie uiszczających się kolegów, dla przyspieszenia danego zobowiązania.

Warszawa 15 marca 1877 r.

„Zobowiązanie nasze stwierdzamy podpisami:

„Lekarze: Wieczorkiewicz, Funk, Krajewski, Spilewski, Baczyński, Przyborowski, Paciejowski, Słomiński, Mączewski, Bóbr, Idzikowski, Jungowski, Padechowicz, Hejdukowski, Dębowski, Sierpiński, Brochocki, Szczepkowski, Nowozedko, Chiliński, Łuczkowski, Dancewicz, Tyrchowski, Hertz, Marconi, Kwiatkowski, Malinowski, Porażiński, Greffkowicz, Kuniewicz, Rundo, Wąsowicz, Kulikowski, Zawadzki, Kurkiewicz, Kowalewski, Swieca, Zalewski, Wietrzykowski.“

Przy niniejszem oświadczeniu, podpisani złożyli na ręce Sekretarza Towarzystwa, D-ra Szokalskiego, sumę rs. 505, jako pierwszą ratę. Towarzystwo Lekarskie przyjęło powyższą deklarację z należnem uznaniem.

= Wczoraj p. Dziewulski mówił w Muzeum Rolnictwa i Przemysłu o topieniu i rozpuszczaniu ciał, a więc o cieple utajonem i t. d.

Z trudnego tego tematu wybrnął zwycięzko jakkolwiek kilka doświadczeń już to z powodu braku miejsca, już też innych od prelegenta niezależnych przeszkód, nie udało się.

Pewna liczba słuchaczy dowiodła przytem, że nie ma pojęcia o doświadczeniach naukowych, gdyż zerwanie się np. rurki kauczukowej i upadek z tego powodu przywiązanego do niej ciężaru pobudził ją do wesołości, zupełnie będącej nie na miejscu, podczas poważnego odczytu.

Przy najlepszych warunkach, doświadczenia nie zawsze udają się pierwszorzędnym eksperymentatorom mającym sławę europejską, a cóż dopiero mówić, o niekorzystnych warunkach, w jakich właśnie działa p. Dziewulski.

Nie ma tam miejsca, nie ma często odpowiednich przyrządów, albowiem muzeum nie posiada jeszcze gabinetu fizycznego, więc tylko podziwiać należy odwagę p. Dziewulskiego, że go to wszystko nie odstrasza od przedsiębrania znacznej liczby doświadczeń zawsze ze zręcznością wykonywanych.

Z tego punktu patrzą na te doświadczenia ludzie wiedzący, co to znaczy podejmować się ich w Warszawie, po za uniwersytetem, i dla tego też bardzo złe na nich wrażenie uczyniło niewłaściwe zachowanie się pewnej części publiki.

Ponieważ oznaki dobrego humoru z powodu np. złego zawiązania rurki kauczukowej przez posługacza, dowodzą tylko niedojrzałości umysłu, a więc źle świadczą o osobach okazujących je, więc spodziewamy się, iż po tem ostrzeżeniu, nic podobnego nie da się zauważyć na prelekcjach, czy to p. Dziewulskiego, czy innych prelegentów.

W ogóle niech publiczność zechce zrozumieć, że prelegenci nie są aktorami, i że tylko ich i siebie samą obraża, jeżeli zwraca uwagę na jakieś małoważne drobnostki.

= Z dniem 1 kwietnia wprowadzonym zostaje w wykonanie dodatek 2 do taryfy związku Kijowsko-warszawskiego. Dodatek ten obejmuje zasady opłaty za przewóz towarów z drogi kijowsko-brzeskiej do Warszawy, jako stacji tranzytowej, do Rokicin i Kutna, jak niemniej z Kowla do różnych stacyj dróg żelaznych W. W. i W. B. Oprócz tego dodatkiem tym objęte są zmiany klasyfikacji taryf pomienionego związku.

= Na onegdajszem ogólnem zebraniu członków kasy Pożyczkowej Przemysłowców warszawskich, wybrani zostali w zastosowaniu § 4 ustawy na miejsce ubyłych następujący reprezentanci: Nagórny Antoni, Spiess Stanisław, Anders Ludwik, Mieczkowski Jan, Szpadkowski Telesfor, Hoch August, Jacobi Wilhelm, Orgelbrand Maurycy, Łapiński Franciszek, Sikorski Aleksander. Na zastępców wybrano pp. Baurfeinda Adama i Bormana Maurycego.

= Dowiadujemy się, że oddawna kursująca wieść o otwarciu filji Banku polskiego dla guberni Siedleckiej, wkrótce już przejdzie w dziedzinę faktów. Długo jak wiadomo, ważyła się kwestja wyboru miejscowości na przyszłą siedzibę filji. Siedlce miały za sobą powagę centrum administracyjnego guberni, za Łukowem znowu przemawiały trzy koncentrujące się tutaj drogi żelazne, wróżące zatem temu miastu znaczny ruch handlowy w przyszłości.— Jak nas zapewniano oddano stanowczo pierwszeństwo m. Siedlcom.

= Dzisiejsze Ogólne Zgromadzenie akcyonarjuszy Banku Handlowego w Warszawie jest nader ożywione. Złożono akcyj w Warszawie: 13300; w Petersburgu: 4500; z których 9000 akcji należy do członków Rady Banku. Na posiedzeniu tem, przychodzi do dyskusji i decyzji wniosek o zniesienie petersbuskiego oddziału Banku, którą akcyonarjusze petersburscy są przeciwni i jeżeli liczebność ich głosów, zapowiedziana przed zebraniem, przeciwko wnioskowi, w końcu posiedzenia nie ulegnie zmniejszeniu, to prawdopodobnie wniosek upadnie. O rezultacie obrad jutro damy obszerniejsze sprawozdanie.

= Niezadługo ma wyjść z druku broszura napisana przez jednego z tutejszych przemysłowców, a poświęcona rozbiorowi działalności wszystkich prywatnych instytucyj kredytowo-finansowych. W ocenianiu ich działalności miane są na pierwszym względzie potrzeby przemysłu, i niesienie pomocy któremu było zawsze poczytywanem za jedno z pierwszych zadań, a nawet i obowiązków każdej zawiązującej się podobnego rodzaju instytucji. Zdanie człowieka praktycznego, dokładnie obznajmionego, może przynieść wiele pożytku i dać wiele cennych rad i wskazówek.

= Rozporządzeniem JW. Ministra komunikacji, następujące osoby zatwierdzone zostały na posadach w szkole technicznej drogi Ż. W.-W. i W.-B.: pp. Ludwik Wojno, inżynier, na inspektora, Edward Grabowski na nauczyciela języka polskiego i geografji, Henryk Załęski, na nauczyciela nauk przyrodniczych i Ludomir Dymitrowicz, na nauczyciela rysunków.

= Wydawcy tutejsi p. Gebetner i Wolff otrzymali list od hr. Emila Wróblewskiego, którego nazwisko dobrze już jest znane w świecie muzycznym. Hrabia Wróblewski zapytuje naszych wydawców czy nie podjęliby się publikowania partycji nowej opery noszącej: tytuł „Narzeczona z Wenecji,“ do której libretto napisał Cezar Mollinari znany włoski poeta. Rzecz do libretta poczerpnięta z Danta. Hr. Wróblewski pragnie żeby jego opera mogła by być przedstawioną na warszawskiej scenie.

= Podana przez nas w formie pogłoski, wiadomość o ulgach farmaceutom kończącym studja, co do odbywania powinności wojskowej, znajduje już urzędowe potwierdzenie w ostatnim numerze *Wraczebn. Wiedom.*

= Donoszą nam, iż Komitet zajmujący się urządzeniem przedstawienia na tak pożądany dochód szpitala na Pradze, chcąc podać większą sposobność miłośnikom muzy Moniuszki do wysłuchania jego „Widm,“ a pragnąc o ile możności powiększyć rezultat finansowy dla dobroczynnego celu, zamierzał przed przedstawieniem urządzić próbę jeneralną za opłatą wstępu, tak jak się to bardzo często praktykuje za granicą, jednakowoż naczelny zarząd teatrów warsz. nie przychylił się do tego projektu.

= Prenumeratorzy nasi upraszają warszawską stację telegrafu rządowego o wywieszenie w swem biurze taryfy opłat za depesze. Będzie to także z pożytkiem dla biura, które tym sposobem uniknie częstych interpelacyj, ze strony interesantów.

= Dzisiaj w Teatrze Wielkim odbyła się próba z „Dziadów“ Moniuszki, które mają być wykonane na korzyść szpitala praskiego. Wykonaniem „Dziadów“ kieruje Dyrektor opery, Quatrini.

= Choroba Żółkowskiego opóźni nieco wystawienie „Wielkiego człowieka do małych interesów“.

= Czwarte przedstawienie dramatu „Róża i oset“, zapełniło wczoraj salę Teatru Rozmaitości. — Królikowskiego i pannę Deryng przyjmowano z zapałem.

= Krąży wieść w świecie artystycznym, że po wyjeździe artystów włoskich wystawioną będzie w Teatrze Wielkim, przez artystów miejscowych, opera Thomsa p. t. „Mignon“.

= Los koncertów symfonicznych zdaje się być ustalonym,—dzięki energji wytrwałości i artystycznemu smakowi dyrektora Kątskiego.

Wczorajszy ostatni koncert zalecał się równie jak poprzedni starannym i poważnym programem.

Zajmujący ustęp choralny stanowił psalm Gomółki pełen religijnego namaszczenia i trzymany w czystym a podniosłym stylu. Psalm równie jak chór żeński z op. Wagnera „Okręt widmo“ wykonane były bez zarzutu.

Orkiestra dzielnie odegrała „Prometeusza“ Beethovena. Wzniosła Symfonja C. mol, dobrze była wykonaną, zarzucilibyśmy tylko w ogóle zbyt przyspieszone tempa, szczególniej w pierwszej części (andante con moto).

Treny Gounoda majestatycznie zakończyły tę serję koncertów, po której, mamy nadzieję nastąpi we właściwej porze serja nowa, poparta już przez stałe i sympatycznie usposobione grono miłośników poważnej muzyki.

= Na drodze petersbursko-warszawskiej wydano rozporządzenie, że tylko takie towary jak cukier, maszyny, żelazo, zboże, sól, drzewo wełna i t. p. oraz takie które nie podlegają zepsuciu lub uszkodzeniu mogą być przyjmowane na przekaz, od wszelkich

zaś innych, opłata przewozowa ma być z góry pobieraną. Wiadomość tę zakomunikował nam kantor przewozowy A. Wróblewskiego.

— W głębi za węgłem muru wre walka na barykadzie, a w zakątku ulicy na bruku okropny dramat rodzinny w tej samej chwili się rozgrywa. Na marach leży z dziwnie bolesnym wyrazem twarzy młodzieniec, przyniesiony tu przed chwilą przez towarzyszy, — bladość trupia pokrywa wysokie czoło, niczyja litosna ręka nie miała jeszcze czasu zamknąć mu powieki.

Nad trupem matka załamuje ręce okropną rospaczą przygnieciona ku ziemi,—w oczach jej już nie skarga, ale bluźnierstwo i straszny wyrzut ciska gromy potępienia.

Stary ojciec pochyła się nad synem, krzyk mu zamarł w piersiach, siostra czy kochanka bez siły upadła na kolana i twarz ukryła zapewnie okropnym bólem wykrzywioną — w głębi przerażone chłopię tuli się do wiejskiej niewiasty, — a w obec tego ponuro w ziemięb zapatrzony stoi brat zabitego, z bezwładnych rąk wypadł mu karabin, z którego zabójczy strzał ugodził bratnią pierś...

Oto straszne skutki wojny domowej, kolizja wypadków przekleństwem brzemienna,—brat zabił brata w walce stronnictw.

Spytacie teraz, gdzie to się działo?

Gdzie, odpowiedź szeroka, ale całą grozę tego zdarzenia możecie zobaczyć na ogromnem-płótnie, znajdującem się obecnie w Hotelu Europejskim, a pendzel żołnierza-artysty odczuwającego głęboko przedmiot użyty do obrazu — Jana Gericult'a, uwiecznił tę scenę z domowej wojny, na którą nie podobna patrzeć bez wzruszenia.

Pod względem artystycznym dzieło jego stoi wysoko. Twórca „rozbicia się Meduzy" uposażony ognistą i namiętną duszą zmarł w r. 1824 zająwszy wybitne stanowisko w dziedzinie sztuki francuzkiej.

Jakie koleje losu wyżej wspomniany obraz jego przechodził, zanim się aż tu do nas dostał— nie wiemy, ale to pewna, że mógłby on śmiało być ozdobą galerji dworu, jak inne prace tego mistrza.

Zdaje się nam, iż nie długo pozostawać on będzie na obczyźnie, skoro się rodacy artysty dowiedzą o jego wspaniałem dziele szukającem między nami nabywcy.

— Ze Zwierzyńca donoszą nam, iż w dniu 21 b. m., Wieprz wystąpił z koryta i spowodował niebywałe od wielu lat szkody. Mosty traktowe zniszczone, szosa w Zwierzyńcu przerwana, zakłady Ordynacji Zajmojskiej, które niedawno ucierpiały od burzy, i teraz stratę poniosły.

— W kwestji operacji przelewania krwi, otrzymaliśmy jeszcze jedno sprostowanie, poparte cytatą z broszury i czasopisma p. t.: „Klinika" Nra 14 i 15 z roku 1868, z którego okazuje się, że pierwsze przelewanie krwi z pomyślnym skutkiem wykonali 4-go grudnia 1867 w klinice położniczej, doktorzy: Orłowski i Rogowicz. Drugą powyższą operację wykonał dr Kwaśniewski dopiero na początku 1868 roku, gdyż pierwsza jego operacja w roku 1866 była niepomyślną i dla tego pierwszeństwo należy się doktorom: Orłowskiemu i Rogowiczowi, które jednak doktorowi Kwaśniewskiemu, jako również biegłemu w tym kierunku operatorowi, bynajmniej nie uwłacza.

— Dniu wczorajszego o g. 10-tej z rana JW. Gubernator Hr. Kotzebue raczył obejrzeć prace rzeźbiarza p. Syrewicza. Zwróciło uwagę dostojnego gościa popiersie z marmuru karraryjskiego ś. p. Franciszka Karp' Marszałka szlachty gub. Kurlandzkiej jako osobistości znanej niegdyś JW. Hrabiemu.

— W pracowni chemicznej muzeum przemysłu i rolnictwa, której wnętrze podał ostatni *Tygodnik Ilustrowany* dokonano w ciągu r. z. kilkuset oznaczeń rozbiorowych, nie tylko jakościwych lecz i ilościowych. Najczęściej przysyłano do pracowni różne fabrykaty lub domniemane rudy z prośbą o analizę. W kraju przeważnie rolniczym, analiz gruntu żądano najmniej. Pracownia była niepokojoną przez ciekawych rolników tyleż razy co i przez władze sądowe, domagające się chemicznego świadectwa w sprawach o otrucie. Czyliżby w kraju naszym było tyluż pojmujących swój obowiązek i interes rolników, ilu jest... trucicieli?

— W sobotę, w lokalu p. Wac. Popiela, odbyła się ostatnia sesja komitetu kwest, na której zamknięto listę dam kwestujących po kościołach, jak i listę delegowanych. Mozolna ta i tak nagła czynność, dopiero jest w zawiązku. Oby tylko tyle zachodów i trudów poniesionych w tej sprawie przyniosło świetny rezultat.

— W tygodniu od d. 11 do 17 Marca przypędzono na targ praski wołów stepowych 1 037, krów 4, wołów krajowych 18, wieprzów 1 270, cieląt 1 400. Z tego sprzedano rzeźnikom warszawskim wołów stepowych 830, krów 2, na prowincję stepowych wołów 207, krów 2, krajowego bydła sztuk 18. Wieprzów do 600 przepędzono do Prus i na prowincję. W czasie tym dostarczono do Warszawy mięsa bitego: wołowego pudów 2 712, wieprzowego 403, baraniny 865.

— Fabryka posadzek w Zwierzyńcu, otrzymała znaczne, bo 180 000 łokci kwadratowych obejmujące, zamówienie swego produktu do Moskwy. Ma to być zamówienie prywatne, a fabryka obowiązaną będzie wyrobić posadzki w przeciągu lat trzech.

W dniu wczorajszym odbyło się ogólne doroczne zebranie akcjonarjuszy banku handlowego, w Łodzi. Po zatwierdzeniu sprawozdania, wybrano na członka rady p. Herbst na miejsce p. Halperta, stale bawiącego w Petersburgu — dziś zaś o godz. 2-ej posiedzenie nadzwyczajnego zebrania akcjonarjuszy banku handlowego w Warszawie.

— Hr. Stanisław Tarnowski, w dniu dzisiejszym opuszcza Warszawę.

Wdzięczne grono słuchaczy, pomiędzy którem znajdowali się także przyjaciele Mickiewicza, jak Odyniec, Suzin, Kowalewski i inni, ofiarowali hr. Tarnowskiemu pamiątkowe album z następującym napisem:

Świat na wielkich ludziach stoi,
I ten także wielkość znaczy
Kto ich sławę tu podwoi,
Kto ją światu wytłomaczy —
Tak wysokoś wzniósł olbrzyma,
Że już wyższej miary nie ma
Aż duch Jego tam w obłoku
Odbłysł w twej myśli potoku,
A my wszyscy tu na ziemi
Sercem łączymy się z niemi.

— Dwa małe alarmy!

Onegdaj około godziny 12-tej w nocy przy rogu ulicy Próżnej i Marszałkowskiej pod Nr. 1 370 (73 policyjny), w domu pana Martwicha w mieszkaniu na drugiem piętrze zapaliła się belka wpuszczona do komina. Zawiadomiony o tem oddział 2-gi wysłał swoich toporników, którzy po rozebraniu angielskiej kuchni i wyrąbaniu około pół sążnia deski w suficie, ogień ugasili. W ruchomościach żadnych strat nie zrządzono.

Zeszłej nocy zaś około godziny 12-ej przy ulicy Nizkiej pod Nr. 2313a w domu p. Sciengusza w suszarni kafli zapalił się sufit lecz ogień przez przybyłych toporników oddziału 1-go po wyrąbaniu kawałka sufitu bez strat ugaszony został.

— Z dniem dzisiejszym na przeciąg świąt wielkanocnych, czynności w kasach Banku Polskiego zawieszone zostały.

— Buletyny z nad Wisły...

Sobota, nad wieczorem...

Woda przybiera — około godziny szóstej dochodzi już do stóp piętnastu i cali pięciu...

Ogólna pozycja pozostaje ta sama, tylko więcej zatoczek tworzy się na warszawskim brzegu, po prawej stronie mostu...

Od czasu do czasu przepływają środkiem nurtu, kawałki drzewa, bale etc. — jednę partję składającą się z nawpół rozbitej łódki i bala schwytali przewoźnicy tuż około mostu...

Piana płynie jeszcze, choć dość rzadko...

Nagle powstaje szmer... Dość licznie zebrana na warszawskim brzegu publiczność wytęża oczy...

— Most! most zerwany—odzywają się głosy.

W tej chwili z po za zarośli wodnych, okrążających wał praski, wynurzają się szczątki mostu, łączącego Saską kępę z Pragą...

— Łapaj! chwytaj!..

Próżno! most jest już prawdopodobnie w... Gdańsku!

Niedziela, godzina ósma rano..,

Przybywamy nad Wisłę—zimny wietrzyk łechce po kościach...

Woda się podniosła—jest już stóp siedmnaście...

Rozpatrujemy się — i przychodzi nam do głowy ładny pomysł... Chcemy obejść brzeg Wisełki i zobaczyć, jakie szkody porobiła ona mieszkańcom nadbrzeżnych ulic.

Schodzimy ze Zjazdu na dół na Bugaj... Pod arkadą mostu pracuje sikawka zamkowa, pompując z wezbranego kanału nieczystości... Po krótkim namyśle udajemy się na lewo, w stronę nowego mostu.

Place zajmowane na koszary wojskowe, tuż naprzeciw przystani żeglugi parowej, są już zagrożone... Dziedziniec byłej komory wodnej do większej połowy zatopiony... Fala okrąża dom piętrowy stojący bliżej rzeki, a dawniej za pomieszkanie oficjalistom komory służący.

Dalsze place, zajęte na składy węgla po większej części zatopione... Woda w jednem miejscu z któregoś niżej położonego placu wystąpiła na Bugaj i przerwała komunikację na przestrzeni trzydziestu stóp.

Wstępujemy po szczerbatych zrębach kamiennych schodków aż do Brzozowej i wchodzimy tędy na Boleść....

Jezioro!

Wisła zalała uliczkę na jakie czterysta kroków. Mieszkańcy udają gondoljerów i przewożą na łódkach piękne Dulcynee po zakupno żywności na dzień niedzielny...

Górą powracamy na Zjazd. Jest już godzina blizko dziewiąta. Woda nie podnosi się lecz pozostaje w mierze—czyby to było *medium?*

Schodzimy na dół i wałem warszawskim udajemy się na prawo: w miejscu, gdzie się wał kończy, pozostawiając małe przejścia pomiędzy sobą a murem sąsiedniej posesji, otwierające dostęp żywiołowi do Marjensztadu, kilkunastu ludzi pracuje nad ułożeniem tamy.

Dalej iść nie można — woda dochodząca do muru posesji przeszkadza nam w dalszej drodze....

Zwracamy się w Marjensztad....

Lewa połowa dolnej części tej ulicy zalana. Zaczynamy badać miejscowość, ażeby przekonać się, zkąd bierze się tu woda. Wydostaje się ona z pod fundamentów pogorzałego budynku, gdzie dawniej mieściły się łazienki Kurca.... Spoglądamy w okienko piwniczne — piwnica pełna jest wody.

Widocznie komunikacja z Wisłą jest tam otwarta, przy pomocy pozostawionych niebacznie rur wodociągowych, czy też przepalonych fundamentów. Gdyby komunikacja ta nie została zamknięta, a woda podniosła się o stopę, Marjensztad zostałby zalany.

Przechodzimy dalej do Alei Jerozolimskich. Naprzeciwko tej ulicy zamykają otwór w wale ochronnym. Ulica Czerniakowska na dole i Solec, pozalewane.

Z góry rzeki płynie drzewo budulcowe, zawcześnie z miejsca przeznaczenia poruszone przez Wisełkę. Przewoźnicy chwytają je.

Podobno z kilku składów położonych na Solcu woda uniosła także trochę drzewa, drzewo to pochwytano jednak koło nowego mostu.

Znów powracamy do mostu Aleksandrowskiego— jest już po jedenastej. Woda opada...Jest stóp 16 cali 5.

Niedziela, godzina druga po południu.

Woda w dalszym ciągu opada — Jest stóp 16 cali 3. Opadanie idzie w tej samej prawie proporcji, co i przybór: około cala na godzinę....

Przebywamy most, przypatrując się Saskiej kępie, porównywając ją w myśli do Czertomelika, któremu brak tylko pałacu, świecącego cegły koralem....

Wał prazki znajduje się w dobrym stanie — w jednem tylko miejscu wypadało go podreparować trochę....

Niedziela siódma wieczorem.

Woda wciąż opada. Jest już tylko 16 stóp.

Tłum ludu, zaciekawiony wieścią o wybrykach Wisełki wyległ na Zjazd i most. Najwięcej uwagi zwraca sikawka parowa pod arkadami Zjazdu...

— Widzi pani — tłomaczy jakiś usłużny kawaler damie prowadzonej przez siebie — to jest, jakby nieprzymierzając duży samowar na sto szklanek — przytem wskazuje na miedziany kocieł sikawki.

Wchodzimy na most. — Tłum oparty na barjerach spogląda w dal... Sąsiad nasz robi minę wielce znaczącą.

— Możnaby się tu utopić — wygłasza w końcu z powagą.

Na dole, koło łazienek Kurca, liczni widzowie obserwują wodę w piwnicy...

— Ach mój Boże! — woła jakaś młoda gosposia— a może tam są kartofle!?..

Poniedziałek, godzina ósma rano.

Wisła wciąż opada z powiększoną, jak obecnie, szybkością. — Poziom dochodzi do 14 stóp i cali sześciu.

Parostatek „Andrzej" wyruszył w drogę do Płocka.

Podobno do niektórych chałup w Siekierkach i na Saskiej Kępie wdarła się woda.

Godzina jedenasta.

Poziom stóp 14 i cali 1. Piana jednak płynie jeszcze, co dowodzi że przybór może jeszcze nastąpić.

— W sobotę zaczęto już kopać fundamenty pod przyszłe budowle na placach sprzedanych na rogu ulic Wierzbowej i Niecałej.

— Wkrótce rozpoczęte zostaną roboty około uporządkowania skarp na Nowym-Zjeździe. Doły, wyboje będą załatane, daną będzie nowa darnina, ścież-

ki i boczne drożynki zostaną zrównane. Prócz tego w trzech punktach na skarpie urządzone zostaną schody drewniane. Na pomienione roboty wyznaczone zostało przeszło 2000 rubli.

= Przyrost ludności w tygodniu od 11 do 17 marca był następujący: Urodziło się mężczyzn 78, kobiet 67, zmarło mężczyzn 82, kobiet 52, zatem przybyło w ogóle osób 11, w szczególności zaś mężczyzn ubyło 4, kobiet przybyło 15 (!). Największa śmiertelność wypadła w stronie Jerozolimskich alei. Suchoty zabrały osób 28, zapalenie oskrzeli i płuc 18, nieżyt kiszek 14, wypadkowa śmierć 1.

= Samobójstwa mnożą się przerażająco.

W ostatnich dniach dwa znowu ponure wypadki zanotować musimy w posępnej kronice.

Oto czeladnik nożowniczy K. K., wałęsający się bez zajęcia: przybywszy do mieszkania swego przyjaciela służącego u p. J., przy ulicy Królewskiej, wystrzałem z pistoletu, skierowanym w usta, odebrał sobie życie.

Miłość bez wzajemności popchnęła go podobno do teego kroku.

Drugi wypadek zaszedł przy ulicy Ogrodowej.

Tu Karol S., malarz, w mieszkeniu ojca swego, poderznął sobie gardło i kość u lewej ręki.

Pomimo podanej szybko pomocy lekarskiej S., żyć przestał.

Chorobliwemu stanowi umysłu przypisać należy targnięcie się na własne życie.

= Józef Bliziński, znany komedjopisarz i humorysta, który zdobył obecnie pierwszą nagrodę na konkursie krakowskim, zamieszkał od roku w Galicji, w Sanockiem. W tych dniach spodziewany on jest w Warszawie.

— 205 lat minęło onegdaj od wprowadzenia Arcybractwa literackiego do kościoła św. Jana w Warszawie. Ceremonji tej dokonał officjał warszawski ks. Stanisław Święcicki.

= Dziś „Aida“—jutro Quodlibet i tak kończy się bieżący sezon włoski. — Na przyszły objąć ma znów imprezę Ciaffei, wieloletni dostawca talentów. Ma on już podobno zaangażowaną śpiewaczkę pierwszą, niejaką pannę Dourand o której głosie i urodzie wiele za granicą — (w dzienikach teatralnych) rozmawiano.

= Odczyt publiczny, szósty z kolei, na rzecz Warsz. Tow. Dobr., będzie miał w głównej sali ratusza, we wtorek d. 27 marca o godzinie 4-tej po południu doktor Wacław Lasocki „O powietrzu i oddychaniu“ (Część II i dokończenie). Bilety sprzedają księgarnie: Gebethnera i Wolffa, oraz Sennewalda.

= „Moja pani Maciejowa, musi się koniecznie wyjaśnić ta dziwna sprawa.

— Przecież zdaje mi się, że mię pani o kradzież nie posądzisz?

Tak rozmawiała straganiarka z przekupką sprzedającą ciastka i bułki obok stragana. Rzecz szła o to, że codziennie, szczególniej rano ginęły, tajemniczym sposobem ciastka i bułki z koszyka.

W chwili kiedy obie panie rozmawiały ze sobą, około straganu kręcił się pies.

— Jezu Marja! a to co nowego, krzyknęła przekupka. Patrzcie! Patrzcie! kupiłam sobie bochenek chleba i kaduk wziął. Co to jest? Co to jest?

— To kara za pani podejrzenie nie słuszne. Nie sądź, nie będziesz sądzony.

Skonfundowana przekupka, stanęła z załamanemi rękami, że jednak naszym białogłowom nie brak sprytu, postanowiła zaczaić się i koniecznie pochwycić sprawcę.

Nazajutrz, wszyscy niezmiernie się dziwili, że kosz pełen świeżutkich bułek i wszelkiego gatunku ciastek stał samotnie, a właścicielki nie było.

— Musiała sobie babinka podchmielić, rzekła jedna sąsiadka.

— Zapędziła się zadaleko aż do Szmulowej na Ka mienne schodki.

Tymczasem przekupka skulona w sieni domu naprzeciwko, patrzyła ciekawie na wszystko. Nieupłynęło kwadransa, pokazał się piękny pudel, biały jak mleko z zawiązaną na szyi różnobarwną wstążką. Obiegł w około straganów, przystanął i znowu popędził pomiędzy stragany. Niezadługo pomknął szybko a zbliżywszy się do kosza pochwycił bochenek chleba pszennego. Z sieni przeciwnego domu, rozległ się krzyk:

— Złodziej! złodziej! Trzymajcie złodzieja!

I z oznakami wielkiego gniewu z kijem w ręku wyskoczyła nasza ciastkarka.

Pudel jednak, szybko umykał ku Pie arskiej ulicy a potem nagle zwróciwszy się, wpadł do przechodniego domu od rogu Starego-Miasta.

Pies był sprytny; wiemy nawet, że pudle posiadają przymioty i wady prawie człowiecze, w każdym przecież razie, działała tu najwyraźniej wyższa ludzka instrukcja.

Wykryło się po dniach kilku, że służący, tym sposobem oszczędzał sobie *dyski* udzielane na kupno bułek, chleba i ciastek, wyuczywszy psa... złodziejskiego rzemiosła.

Widzieliśmy też własnemi oczami ten okaz ułatwiający nabycie bezpłatne bułek na placu Ś-go Aleksandra.

— Składa się w rocznicę śmierci ś. p. Wojciecha Chodeckiego na pamiątkę tego dnia od A. B. rs. 3 dla Szafrańskiej E. wdowy chorej, dzieci dr. 3 ulica Łucka.

— Cudzoziemiec Lajt podał prośbę o przywilej na nowy sposób brukowania ulic drewnianym brukiem, wynalezionym przez siebie.

— Kijowski uniwersytet Ś go Włodzimierza, wybrał na swego członka honorowego cesarza brazylijskiego dom Pedro IIgo wydawszy jego cesarskiej mości odpowiedni dyplom. Korespondet pisze do *Gołosu*, iż z dniem 1 stycznia r. b. znajdowało się w uniwersytecie Ś go Włodzimierza 613 studentów, i 53 wolnych słuchaczy. Szczególna jednak tu okoliczność, że w r. 1875 i 1876 na fakultecie fizyko matematycznym nie znajdowało się ani jednego słucnacza.

— Co Serbja kosztowała Rossję, oblicza *Niediela* **w następny sposób: Utrzymanie żołnierza europejskiego kosztuje w czasie pokoju dziennie 75 kop. Przypuszczając, że w Serbji żołnierz nie kosztował więcej w czasie wojny, wypadnie na 100,000 żołnierzy dziennego wydadku 75,000 rub. Zatem w ciągu siedmiu miesięcy od czasu kiedy komitet słowiański zmienił charakter swych czynności, wydano na armję w Serbji** 15,750,000 rub. Ponieważ zaś rząd serbski z wielką biedą mógł się zdobyć ledwo na połowę tej kwoty, tedy Rossja dostarczyła mniej więcej 8,000,000 rubli pomocy.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka Nr. 25, posiedzenie 15 marca.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
9	Wilcza	Januktoska E.	Wdowa, chora obłożnie, dzieci drobnych 4.
32	Hoża	Bystrzanowska	Wdowa dzieci drobnych 4.
8	Marszałk.	Salska Anna	Wdowa dzieci drobnych 4.
54	Pańska	Śliwińska M.	Mąż niewidomy, dz. dr. 2.
30	Ogrodowa	Szumicka K.	Wdowa, dz. dr. 3.
7	Bugaj	Wicherkiewicz	Mąż w szptalu dzieci dr. 5.
3	Boleść	Stasiak Julja	Mąż nieobecny, chora dz. dr. 3.
13	Gęsia	Bande Dymnik	Mąż chory, dzieci dr. 4.
14	Burakow.	Sarnecka Julja	Mąż bez ręki, dzieci dr. 4.
6	Rycerska	Aniela Nig...	Wdowa słaba, syn chory obłoż.
13	Browarna	Kuchta Micha.	Kaleka na rękę i nogę dziecko małe.
86	Czerniak.	Serwa Maciej	Żona chora, dzieci dr. 2.
41	Solec	Szwendrowska	Mąż chory, dzieci dr. 2.
5	Czerniak.	Trelińska M.	Mąż w szp. dz. dr. 2, matka stara
9	Czerniak.	Szczecińska Fr	Wdowa dzieci drobnych 3.
9	Czerniak.	Gidola Golbert	Żona kaleka dzieci dr. 2.

Kronika zagraniczna.

× Piszą nam z Krakowa, że zawiązała się tam na wniosek p. Morozowicza, zdolnego artysty sceny tamtejszej „Wspólna czytelnia artystów dramatycznych“, której prezesem obrano p. Stanisława Koźmiana, dyrektora teatru, — wice-prezesem Kazimierza Hoffmana, dyrektora operetki, gospodarzem samego wnioskodawcę, a wydziałowymi pp. Jankowskiego i Sobiesława. Czytelnia założoną została tylko dla artystów dramatycznych i członków sceny krakowskiej, obojga płci. — Panna Wanda Urbanowicz skutkiem słabości, za poradą lekarzy, usuwa się ze sceny, pozostawiając niezapełnioną po sobie lukę w dziale ról naiwnych. Wprawdzie z młodszych talentów wybija się tam obecnie pn. Csaki, warszawianka, która pomimo krótkiego pobytu na deskach teatralnych, zwróciła na siebie przychylne oko krytyki i publiczności, ale w każdym razie nie potrafi ona odrazu zastąpić rutynowanej artystki, obeznanej dobrze ze sceną i tajemnicami sztuki. — Jeden z najbardziej utalentowanych młodych malarzy artystów, odznaczających się prawdziwem natchnieniem i niekłamanym zapałem do sztuki Pruszkowski, wykończa obecnie śliczny obrazek przedstawiający „Topielicę unoszoną przez rusałki“. Dwa utwory tegoż artysty „Paproć“ i „Ranne zorze“, znajdują się obecnie u nas na wystawie obrazów. Talent p. Pruszkowskiego lubuje się szczególniej w tematach legendowych, a wyobraźnia ukraińca pomaga mu nie mało do odtwarzania pomysłów tchnących prawdziwą poezją i świeżością natchnienia.

× Kedywe egipski nadesłał dwa miljony nabojów dla kontygensu swojego, stojącego w Turcji.

NEKROLOGJA.

† Jutro jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Tomasza **Gąsiewskiego,** b. sędziego apelacyjnego, odbędzie się Nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej o godzinie **9-tej** rano, na które pozostałe dzieci zapraszają Przyjaciół i Znajomych. —4609—

† We środę, to jest dnia 28 marca, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Kajetana **Góralskiego,** odprawione będzie za spokój duszy jego Nabożeństwo o godzinie **10-tej** z rana, w kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, na które pozostała wdowa zaprasza. —4585—

† Franciszek **Jarzyna,** b. urzędnik b. Komisji Skarbu, przeżywszy lat 61, po ciężkiej chorobie zmarł 26 marca 1877 roku. Pozostała familja, zaprasza Znajomych i Przyjaciół na Nabożeństwo o godzinie **10-tej** z rana, następnie na wyprowadzenie zwłok z kościoła Ś go Antoniego w dniu 28 marca o godzinie **3-iej** po południu na cmentarz Powązkowski. —4639—

† Ś. p. Józefa ze Slaskich **Podbielska,** obywatelka na Przedmieściu Pradze zamieszkała, przeżywszy lat 70 wieku, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zakończyła życie w dniu 25 marca 1677 r. o godzinie 12-tej w południe. Pozostałe dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znnjomych w dniu 27 b. m i r. to jest we wtorek o godzinie **10-tej** z rana na Nabożeństwo do kościoła Prazkiego, zaś w tymże dniu o godzinie **5-tej** po południu na przeprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz miejscowy w Kamionku. —4637—

† Ś. p. Ignacy **Muchowicz,** obrońca sądowy, przeżywszy lat 56, w dniu 24 b. m. przeniósł się do wieczności. Pozostała rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych na eksportację zwłok z kościoła Przemienia Pańskiego przy ulicy Miodowej w dniu 27 b. m. to jest we wtorek o godzinie **2-ej** z południa na cmentarz Powązkowski odbyć sie mające. —4628—

† Ś. p. Ignacy **Rozwadowski,** aptekarz, przeżywszy lat 22, opatrzony ŚŚ. Sakramentami w dniu 24 marca, przeniósł się do wieczności. W nieutulonym żalu pozostali: bracia i siostra, zapraszają Kolegów i Znajomych na eksportację zwłok z kaplicy szpitala Ś-go Ducha w dniu 27 marca o godzinie **4 i pół** po południu, na cmentarz Powązkowski, odbyć się mającą. —4529—

Wiadomości Polityczne.

Jenerał Ignatiew powrócił do Paryża. Któż przed kilkoma dniami naczytawszy się telegraficznych depesz zapewniających solennie, że wszystko idzie „jak po maśle“ — nie odżywił w sobie choć na chwilę całej dobrej wiary i nadziei w pokojowy obrót sprawy?

A dzisiaj pokazało się, że najlepiej w kwestji wschodniej wychodzą sceptycy, niedowierzając niczemu i nad wszystkiem potrząsając głową pobłażliwie.

Kwestja demoralizacji była za wielką rozmiarami, aby się dała zmieścić w protokuł rossyjsko-angielski; od początku tedy przewidywać można było, iż zapewnienia o załatwieniu jej postronnie, były tylko próżnemi słowami optymistycznych dzienników, opartemi więcej na pragnieniach wymarzonego pokoju, niżli na jakichkolwiek faktach rzeczywistych. Wczoraj rano spodziewano się przybycia jen. Ignatiewa w Wiedniu, który po dwugodzinnej konferencji z ks. Decazes i ks. Orłowem, opuścił w piątek stolicę nadsekwańską.

Z debaty w obu Izbach angielskich w kwestji wschodniej, wnioskować się daje, co zresztą i dzienniki londyńskie ogólnie teraz już głoszą, iż rokowania dyplomatyczne nie przedstawiają żadnych więcej widoków dla sprawy pokojowej; maj przyniesie tedy dopiero rozwiązanie kwestji jedynym możliwym środkiem.

Co się ma stać nie odstanie, prawo ciężkości istnieje nie tylko w naturze, ale i w politycznem życiu narodów — więc też nie podobna przypuścić, aby takie ogromne żywioły wprowadzone w ruch na drodze ku gwałtownemu rozbiciu kwestji wschodniej dały się powstrzymać tak łatwo, środkami tak błahemi, jak dyplomatyczne akta.

Czem zaś wypełni dyplomacja czas do owego terminu najprzychylniejszego akcji wojennej,—to mniejsza. Kilka słów więcej lub mniej rzuconych w tej tak ogadanej sprawie nie sprowadzi innego skutku nad ów, przepowiadany przez pessymistów od dawna.

Z rozerwaniem się nowo nawiązanej nici przez jenerała Ignatiewa naprężyły się znowu stosunki między Portą i Czarnogórzem. Ks. Mikołaj, jakkowiek przystał na przedłużenie rozejmu do 13-go kwietnia obstaje ciągle przy swojem i żąda odstąpienia Kuczi i Niksiczu, na co znowu Porta żadną miarą zgodzić się nie chce, przyzwalając już na inne warunki włącznie z prawem wolnej żeglugi na Bojanie.

W Konstantynopolu softowie nie zasypiają gruszek w popiele; usposobienie ludności burzy się coraz więcej i to nie bez wpływu na postanowienia Rządu, jeżeli prawdę głosi telegram z Ruszczuku do „Kol. Ztg“—według którego osoby mające z Rządem bliskie stosunki zapewniają, że powrót Midata-paszy w najkrótszym czasie przyjdzie doskutku, i że w tym celu wydano nawet potajemnie rozkazy w Konstantynopolu. Midat pasza stanąłby znowu na czele polityki tureckiej. W ostatnich dniach krążyły rzeczywiście pogłoski, jakoby eks-wezyr wybierał się w drogę z Neapolu; powiadano wprawdzie, że do Hiszpanji, ale tam po co? przecież nie na ślub króla Alfonsa z księżniczką Montpensier, o którym Papież urzędownie uwiadomiony został.

Ojciec św. zapadł na nogi, chodzić więcej nie może i muszą go w krześle obnosić. Stosunki z Rządem włoskim znowu się zaogniły. Projekt ustawy przeciw nadużyciom księży przyjęty przez gabinet Wiktora Emanuela wywołał ostrą przymówkę w allokucji papiezkiej. Na kongregacji kardynałów poruszono myśl, czy nie należałoby większej ekskomunikacji rzucić przeciw Wiktorowi Emanuelowi.

W parlamencie niemieckim ks. Bismarck doznał kilka nieprzyjemnych starć ostatniemi czasy. Sprawa ze Stoschem nie rozwiązana dotąd, a już drażliwość ks. kanclerza została zadraśniętą odezwaniem się Laskera, który śmiał twierdzić, iż ks. Bismarck nie jest uosobieniem prawa.

W Austrji zostały zwołane sejmy na 5-ty i 9-ty kwietnia, z wyjątkiem sejmu w Dalmacji i Galicji, które aż w czerwcu zwołane będą.

TELEGRAMY.

Warszawa, dnia 25 marca.

Londyn 24-go.—Pisma poranne, omawiając sytuację, uważają, iż takowa jest niekorzystną, wątpią po większej części o możliwości rozwiązania pokojowego. *Times* nie wyrzeka się jeszcze nadziei, że dalsze układy Anglii z Rossją, choć robi uwagę, że widoki co do tego nie są pomyślne.

Londyn 24-go. — Izba gmin. W odpowiedzi Gladstone'owi, który żąda ścisłych o polityce rządu wyjaśnień i uważa za naglące; rękojmie polepszenia losu chrześcjan tureckich, sir Stafford Northcote oświadcza, iż nie nadszedł jeszcze czas dokładnego sądu o polityce rządowej. Polityka ta polega niezmiennie na tem, żeby pokój utrzymać, zgodę mocarstw zachować, interesów Anglii bronić. Jeśli Turcja przedstawień naszych nie posłucha, pozostawimy ją jej własnej odpowiedzialności.

Berlin 24-go.—Sejm państwa w trzeciem odczytaniu i znaczną większością głosów, przyjął według uchwały odczytania drugiego, projekt do prawa o umieszczeniu trybunału państwowego. Sejm odroczył się do 10 kwietnia.

Konstantynopol 24 go.—Umarł Kabuli pasza. Ks. Ghika wyjechał za urlopem do Bukaresztu. Czarnogórcy mieli dziś znowu naradę z Savfetem. Porta ciągle odmawia ustąpienia okręgów Nikszic i Kuczi, ale zdaje się skłonną do zadośćuczynienia innym żądaniom, mianowicie co się tyczy żeglugi po rzece Bojana. Czarnogórcy nie chcą się zrzec pretensji swych do okręgów Nikszyc i Kuczi.

Warszawa, dnia 26go Marca

Wiedeń 25-go. — Dziś rano przybył tu jenerał Ignatjew i zaraz udał się do ambasadora rossyjskiego Nowikowa, z którym półtorej godziny konferował.

Konstantynopol 25-go. — Pewna gruppa deputowanych ma zamiar interpelować rząd z powodu wygnania Midhata-paszy. Zmieniają tu garnizon; zastępują obecny wojskami, które przybyły z Syrji.

Konstantynopol 25. Czarnogórscy delegowani telegrafowali do Cetynia, że Porta nie przestaje opierać się odstąpieniu okręgów Nikszyc, Kucui, Koiczyn a zgadza się tylko na sprostowanie granic od strony Albanii; żądali więc instrukcji. Zapewniają, że Anglja zaleciła Porcie ustąpienie Nikszycu po zburzeniu tamtejszych fortyfikacji, ale Porta nawet w tym razie uważa ustąpienie za niemożliwe.

Człowiek-małpa.

W Wiedniu umarł przed kilkoma dniami głośny swojego czasu artysta, Edward Klischnigg.

Był on jedynym swego rodzaju przedstawicielem małp; na odwrót twierdzeniom Darwinistów Klischnigg z człowieka stawał się co wieczór prawie małpą na scenie teatru Carla w Wiedniu.

Nieboszczyk był z urodzenia anglikiem i w młodości swej służył jako majtek, potem nabrawszy zdumiewającej zręczności zaciągnął się do menażerji Van Akens'a a w r. 1835 nie umiejąc ani jednego słowa po niemiecku przyjechał do Wiednia i przedstawił się ówczesnemu dyrektorowi teatru na Wiedniu Carlowi, z prośbą o dozwolenie debiutu w roli małpy.

Carl, który nie umiał jeszcze zwabiać publiczności sztuczkami, jak większa część dzisiejszych kierowników teatru, odpowiedział mu na tę propozycję nieprzychylnie dodając: „małp mamy i tak dosyć.“

Klischnigg za całą odpowiedź podniósł nogę do góry i z komicznem zakłopotaniem zaczął się skrobać za uchem.

Ten ruch skutkował więcej, niż wszelkie perswazje, — dyrektor pozwolił na debiut Orangutang'a-Klischnigga i wieczorem zapowiedział przedstawienie.

Artysta małpi zaczął od tego, że przyszedłszy o umowionej godzinie, wskoczył oknem w kulisie na stół, przy którym siedział dyrektor rozmyślający o nowym debiucie, i zwinąwszy się w kłębek stoczył się na ziemię, a potem kilkoma susami wdrapał się po kulisie do góry i zeskoczywszy udawał ostatnie podrygi konającej małpy z taką prawdą i naturalnością, że zachwycony Carl zawarł z nim natychmiast kontrakt powiększając personel swych artystów, osobliwością tak niezwykłego talentu. Znany farsopisarz Nestroy napisać musiał umyślną sztukę dla nowo zaangażowanego artysty pod tyt.: „Małpa i oblubieniec,“ która się 100 przedstawień z rzędu doczekała.

Publiczność wiedeńska zachwycona była Klischnigiem. „Ach, co to za małpa ten Klischnigg!“ wołano z entuzjazmem, a wykrzyknik ten w innych warunkach będący ubliżeniem, dla ulubieńca wiedeńczyków był odtąd najwyższą pochwałą.

Małpę — Klischnigga rozrywano sobie po domach prywatnych, nawet u dworu przyjmowano go chętnie dla jego pociesznych grymasów i skoków gimnastycznych.

Dolt napisał dla niego nową farsę pod tyt.: „Małpa i żaba,“ później drugą: „Małpa i człowiek,“ w której kosmaty specjalista-bohater zbierał długo grzmiące oklaski i frenetyczny zapał wywoływał u widzów. Pokazało się, że wystarcza być dobrą małpą, aby mieć powodzenie w świecie i sympatje ogółu.

Klischnigg w czasie swojej czwororęcznej karjery zebrał sobie spory mająteczek; z małpich skoków i grymasów zarabiał na utrzymanie, ale co więcej — jako małpa podbił sobie serce kobiety i rozkochał późniejszą swoją żonę, niejaką p. Peschl, która co wieczór prawie podziwiała go z za kulis z naiwnym zachwytem i oświadczającemu się o rękę z pociesznym grymasem szympansa, dała swoje słowo.

Opowiadają złośliwi, że Klischnigg w menażerji Van Akens'a udawał długi czas w klatce Orang-Utang'a, czem swojego chlebodawcę wyratował z biedy tak, że ten w nagrodę chciał mu swoją córkę oddać za żonę.

Długi czas szczęściło się Klischniggowi, lecz na kilkanaście lat przed śmiercią wdał się w niepotrzebne spekulacje finansowe i to, co jako małpa zarobił, jako człowiek stracił do ostatniego grosza, tak że na starość potrzeba było znowu wyginać słabe kości i stroić śmieszne grymasy przed publicznością, która miała niestety gust zepsuty i nie zachwycała się więcej małpą na tej samej scenie, na której pokazywano jej już żywego słonia, osła, sarnę i inne zwierzęta dwu i czworonożne.

Sic transit gloria orangutanis!

Biedny, zapomniany Klischnigg skończył w niedostatku żywot przeskakany, jako 65-letni starzec, który swojego czasu był jedynym specjalistą w sztuce małpowania, pomimo — tak utrudnionej w tym względzie konkurencji po świecie.

Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 26-go Marca 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek . .	120—119.92$\frac{1}{2}$—85—77$\frac{1}{2}$	120. .	119.70
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	8 13	8.14	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	97 50	97.65	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	98.85—77$\frac{1}{2}$—70 - 62$\frac{1}{2}$	99.	—.

Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi Skarbowe rs. 100 . .	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.	97.25	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	—.	91.	90.70
„ „ „ małe	90. 85	90 90	90.60
Listy zast. m. War. serji I	—.	85.10	—.
„ „ „ serji II	—.	84.	83 75
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy Likwidacyjne duże	79 80	79.95	79 65
„ „ małe	—.	79 85	79 55
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	96 25	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	190.	—.
z r. 1866	188	188.50	—.
5% Listy zastaw rossyjskie	—.	103 25	—.

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—	—.	177.
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—	73.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—.	124.	123.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	102.50	103.	102.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	229 50	230.	2 29.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—	—.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukr.	—	—.	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	220.	200.
Akc. Dobrzel. T. fabr. cukr.	—	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. 10$\frac{14}{9}$ nowych 130$\frac{5}{9}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 243$\frac{1}{18}$ m. Łodzi 201$\frac{7}{18}$ listów likwidacyjnych 127$\frac{7}{9}$ obligów skarb. 194$\frac{2}{5}$ pożyczki prem. I-ej emisji 101$\frac{2}{5}$ II ej emisji 18$\frac{1}{10}$.

Monety. Półimperjały rs. 6 kop. 72 6 69 Sztuki dwudziestofrankowe rs 6 55 — .— marki niemieckie rs. — kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe bilety austryjackie rs. — kop. —.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 3.0 w południe ciepła st. 7.2 Barometr 751 (Odmiana.)

TEATR WIELKI.

Dziś: **Aida**. (Abonam. zawiesz.) ostatni raz Jutro: Akt 2-gi **Violetty**. Akt 3-ci **Lunatyczki**. Akt 2gi **Fausta**, Akt 4-ty **Aidy**.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Gałązka Heliotropu** — **Róża i oset.** — **Il Bacio.** Jutro: **Hrabina de Somerive.**

WAŻNNA WIADOMOŚĆ DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI,

na sezon wiosenny i letni

OTRZYMALIŚMY WIELKI WYBÓR

GARDEROBY MĘZKIEJ

PREIS CURANT:

Sak Palta wiosenne od **rs. 14** do **26; Sak Palta** letnie od **13** do **22; Garnitury czarne** tużurkowe od **28** do **32; Garnitury** czarne frakowe od rs. **25** do **32; Garnitury** letnie żakietowe od rs. **24** do **28; Garnitury** kortowe różne żakiet od rs. **24** do **32; Garnitury** kortowe marynarkowe od rs. **18** do **26; Palta** Angielskie do stanu od rs **17** do **28; Palta** Angielkie z pasami od rs. **12** do **30; Burki** z nieprzemakalnego sukna od rs. **18** do **22; Marynarki** myśliwskie od rs. **8** do **15; Kurtki** do konnej jazdy od rs. **8** do **12; Szlafroki** dubeltowe od rs. **12** do **22; Ranne ubiory** od rs. **14** do **18; Spodnie** różnego gatunku od rs. **5** do **8; Kamizelki** aksamitne od rs. **5** do **5; kamizelki** sztuczkowe od rs **4** do **5: Płaszcze** deszczochronne na różne ceny.

Obecnie w Warszawie, Senatorska Nr 22.

Z uszanowaniem, **E. SAMET,** Krawiec z Wiednia.

9—0 — 3976 —

Tak tanio jak na wyprzedaży!!!

Wielki wybór Okryć, Kostjumów wełnianych od rs. 13 i pół, Szlafroków od rubli 2.

W Magazynie Dziechcińskiego

Miodowa 14 nowy. 6—6 — 4276 —

CYGARA

PRAWDZIWE HAWAŃSKIE,

w znacznej ilości, nadeszły do składu wyrobów tabacznych pod firmą **A. L'Esperance,** przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła Świętego Antoniego, które firma jako dobre i suche, ma honor polecić Szanownym Amatorom.

6—6 — 3861 —

OGŁOSZENIE

o sprzedaży rozmaitych przedmiotów z kamieni Sybirskich.

Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w przejeździe z Ekaterynburga, po raz pierwszy przybywszy do Warszawy, i przez krótki czas mając zamiar tu pozostać, sprzedaję po cenach jak najprzystępniejszych rozmaite wyroby z kamieni sybirskich, Uralskich, Górskich i kolorowych, mianowicie: pieczątkl, szkatułki, lichtarze, przybory do pisania z malahitu i różnego rodzaju jaspisu, popielnice, podstawy do zegarów, zapalniczki, wazony, presse-papier, drobne niektóre przedmioty tualetowe, kolczyki, broszki, bransolety, medaljony, krzyżyki, paciorki topazowe i malachitowe, spinki i t. d., oraz kamienie kolorowe na broszki, kolczyki, bransolety, medaljony i t. p. Podając o tem do wiadomości, najuniżenie upraszam Szanowną Publiczność, ażeby względami swoimi raczyła mię zaszczycać, a wszelkie dane mi zlecenia z całą dokładnością i najsumienniel postaram się wypełnić. Sprzedaż odbywa się przy Krakowskiem-Przedmieściu w Hotelu Saskim, Nr lokalu 58.

4—6 — 3642 — **Teodor Sutorichin.**

PO 15 Kopiejek

ZA FUNT

Powideł śliwkowych węgierskich

wyśmienitych. Za drugi wyższy gatunek świeżo otrzymanych po kop. 22½, które jako desserowe nieustępujące konfiturom do legumin, ciastek i placków, poleca Handel **Braci WRÓBEL**

Krakowskie-Przedmieście Nr 406, obok kościoła Ś-go Krzyża.

PP. Cukiernicy zechcą korzystać i nadsyłać po próby takowych.

13—0 — 3020 —

Prawdziwe Filcowe Kapelusze

po rs. 4,

poleca Fabryka i Magazyn Kapeluszy

W. GORCZYCKIEGO,

Ulica Wierzbowa, 614c. 2 — 6 —4280—

A. L'ESPERANCE

Skład wyrobów tabacznych pod powyższą firmą przy ulicy Senatorskiej, wprost Kościoła Ś-go Antoniego egzystujący, poleca znane z dobrego smaku i przyjemnego zapachu wyroby swej fabryki, jakoteż odleżałe **CYGARA** fabryki **Szopfera,** po **100, 25** i **10** od **1** do **10 rs.** za sto sztuk. 6—6 — 3860 —

Jedyna w Warszawie fabryka ręczników pod fiirmą:

G. Umgelter.

Ulica Dunaj-Szeroki Nr. 8.

Poleca się szanownej Publiczności swojemi wyrobami; gdyż oprócz ręczników wyrabia płótno pod kamasze dla fabrykantów obuwia i na kalesony, jakoteż przyjmuje talki (przędzę) na ręczniki i płótno.

Przy tem funkcjonująca fabryka waty poleca się wyborowym towarem po cenach przystępnych i przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres fabryki wchodzące.

Z uszanowaniem

L. Umgelter (wdowa).

3—6 — 3630 —

Egzystująca od lat 30

Fabryka wyrobów rękawiczniczych

pod firmą

A. DIPPEL

przy ulicy Freta pod Nr. 340 (nowy 31).

Posiada znaczny zapas towaru; o czem podając do wiadomości Szanownej Publiczności mam nadzieję, że i nadal zaszczycać mnie swemi łaskawemi względami raczy, tembardziej, że ceny przystępne i towar sumiennie wykończony, wystarczającą dają rękojmię.

Z najgłębszem uszanowaniem

Krystyna Dippel, wdowa.

3—6 — 3631 —

Do wydzierżawienia na lat 12.

FOLWARK.

Wraz zabudowaniami folwarcznemi, mający ziemi ornej mórg 200 łąk mórg 30, położony od Stacji kolei Łukowsko-Iwangorodzkiej mila jedna.—Wiadomość bliższa listownie przez Moszczanki post-restante pod lit. H. P.

3—3 — 3674 —

Przyjmują się

FOTOGRAFJE

do portretów heljominiaturowych

Leszno Nr 51 (w bramie pierwsze drzwi na prawo). 3—3 — 3699 —

Żądanym jest Kapitał

5,000 do 6,000 rsr.

lub 20,000 rsr.,

na dobrą hypotekę w Warszawie.

Do sprzedania

Dom i Plac

w środku miasta, na dogodnych warunkach. Wiadomość, Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy, 1-sze piętro od frontu, ze schodów na prawo, od 9 do 10 i od 4 do 7 po południu, w Niedzielę i Święta do 11 rano.

—4390—2—6

Wyprzedaż zupełna.

Z powodu zwinięcia Składu, wyprzedaż **Wódek, Araku i Likierów** z Dystylarni **J. Fuchs,** po cenach zniżonych:

Za kwartę Wódki Nr 2 kop. 50.
„ „ „ Nr 3 „ 60.
„ „ „ Nr 4 „ 70.
Likiery na sposób Gdański kop. 70.

Ulica Tłomackie, vis a vis pompy (dawniej Hotel Wileński. — 4227 —

Wino krajowe

30 kop. butelka,

na Święta Wielkanocne. Żądania do kantoru **B. Korpaczewskiego,** Trębacka Nr 4.

3—6 — 4376 —

Jest do sprzedania całe wydanie

Encyklopedji Powszechnej

Orgelbranda, z r. 1865, oprawne w półskórek. Obejrzeć można na miejscu przy ulicy Twardej pod Nrem 16, w Cukierni W. Szelążek

—4576—2—2

Jest do sprzedania

Kocz z fordeklem obszerny, **Prelotka** petersburskiej roboty i **Uprząż** na jednego konia. Ulica Bielańska Nr 10, mieszkania Nr 57—58. 2—6 — 4494 —

Drożdże Wiedeńskie

nadchodzą co dzień świeże do Składu Owoców i Delikatesów, **Józefa Strubiszewskiego,** ulica Senatorska Nr 2 i takowe poleca. 5—6 — 4042 —

Na Kompot

świeżo otrzymane

jak **Śliwki** suszone Węgierskie
„ **Jabłka** „ obierane
„ **Gruszki** „ „
Szeptała (rodzaj śliwek),

poleca Handel

BRACI WROBEL

obok Kościoła Ś-go Krzyża przy Krakowskiem-Przedmieściu. 48—0—19322

2 SKRZYNIE

nowe, okute, zawierające w sobie około 20 korcy każda, zdatne do wożenia kamiennego węgla i innych przedmiotów, są do sprzedania za nizką cenę, pod Nr 13 na Dobrej ulicy, u Kołodzieja Ciborowskiego. —3398—3—3

Do znanego składu przy ulicy Przechodniej, w domu Wawelberga, nadszedł ostatni transport

SIELAW.

—4575—2—3

Ser Szwajcarski Prima

funt po 50 kop.

poleca Handel Win, Delikatesów i Towarów Kolonjalnych, pod firmą

W. Czerski et Comp.

dawniej **J. A. Winkler,**

Nowy-Świat Nr 64 i róg Ordynackiej.

Bierącym na kręgi, odstępuje się zabat.

—4498—2—3

200 Skopów

upasionych, do sprzedania. Wiadomość na miejscu w Woli Trębskiej, 1½ mili od Pniewa stacji kolei żel. Warszawsko-Bydgoskiej, a w Warszawie przy ulicy Długiej Nr 32, mieszkania 16. —4542—2—3

MAGAZYN

Sukien i Strojów Damskich

przy ulicy Długiej Nr 17, w domu W-go Koelichena, gdzie poprzednio istniała Firma:

J. LULLA,

obecnie utrzymuje **S. Waldenberg,** i poleca się Szanownej Publiczności, doborem artykułów, akuratnem i starannem wykończeniem obstalunków, które przyjmuje tak dobrze z własnych jak i z powierzonych materjałów.

5—6—3542

W domu Resursy Obywatelskiej na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 369, w Magazynie Towarów Perskich, ktoby miał do zbycia

Kupuję Szale i Chustki Tureckie używane od

ceny rs. 3 do 100.—**Ali Iusupów.**

—4382—2—3

Fabryka Porteru i Piwa Bawarskiego

pod firmą

Haberbusch & Schiele

w Warszawie, przy ulicy Krochmalnej Nr 1003 (nowy 39), poleca się wyborowym Porterem fabrykacji Marcowej i Piwem Bawarskim dubeltowym „Bock," które swą dobrocią tak tu na miejscu jako też i na prowincji zjednały sobie wielu zwolenników.—Sprzedaż takowych uskutecznia się w naczyniach i w butelkach, zaopatrzonych ozdobną etykietą, lecz nie mniej jak 30 butelek naraz.

—4514—2—3

POWOZY

Kocz z fordeklem, Faeton, Bryczka używana, Faetony lekkie, Wolant w kształcie bryczki nowe. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 17 nowy, naprzeciw Szpitala.—3858—3—3

LOKALE

do wynajęcia od 1-go Kwietnia b. r. pięć pokoi, kuchnia, komórka na drzewo, piwnica, z pięknym ogrodem, dogodne na jaki zakład fabryczny, za 450 rs. rocznie —**Pokój i kuchnia** za 100 rs. roeznie; dowiedzieć się u stróża, ulica Mylna Nr 7 nowy. —4422—3—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Марта 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 67.

Dnia 26 Marca 1877 roku. *Poniedziałek.* *Dnia 14 (26) Marca 1877 roku.*

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Okręgowym Zarządzie Intendentury odbędzie się w dniu 21 Marca (2 Kwietnia) roku bieżącego stanowcza licytacja bez przetargu, głośna i przez opieczętowane deklaracje, na sporządzenie dla składu ruchomości w Kijowie 10-ciu Szpitalnych namiotów żołnierskich z powroźniczemi i drewnianemi do nich potrzebami mogących pomieścić w sobie po 20 ludzi w każdym podług wzoru namiotów służących dla lazaretów ruchomych dywizyjnych.

Do urządzenia owych namiotów przedsiebierca otrzyma ze składu Brzesko-Litewskiego w naturze: płótno, sukno, wełnę i wązkie tasiemki namiotowe. Cała zaś budowa namiotów przez tegoż przedsiebiercę ma być wykonaną, to jest skrajanie i uszycie namiotów wraz z dostarczeniem potrzebnej skóry i taśmy szerokiej, przygotowanie wszelkich przyborów powroźniczych i drewnianych, oraz wałkowanie płótna i moczenie sukna.

Ceny deklarowane być mają osobno: 1) za pobudowanie jednego namiotu szpitalnego na osób 20 podług wzoru dla lazaretów dywizyjnych ustanowionego, włącznie z dostarczeniem przyborów powroźniczych, moczeniem sukna, wałkowaniem płótna, oraz wszelkiemi szczegółowemi przynależytościami, jakie wzór wskazuje, i 2) za przygotowanie właściwych tylko drewnianych potrzeb do jednego takiego namiotu.

Deklaracje opieczętowane, jak również podania o przypuszczenie do licytacji głośnej, nadesłane być powinny lub złożone do Warszawskiego Zarządu Intendentury nie później jak do godziny 12 w południe tego dnia, kiedy nastąpić ma licytacja.

Zastrzega się przytem, ażeby przyjmujący udział w licytacji głośnej osobiście lub przez umocowanych, nie nadsyłali deklaracji opieczętowanych, któreby w takim razie pozostały nieuwzględnionemi.

Deklaracje opieczętowane, na mocy art: 1909. Cz. I. Tomu X. Zbioru praw Cyw. wydania roku 1857, zawierać w sobie mają: 1) zobowiązanie się do przyjęcia entrepryzy w zupełności i bez żadnej zmiany, przy ścisłem wypełnieniu warunków, oraz 2) ceny wyraźnie wypisane, nie używając innych ułamków, jak: $^3/_4$, $^1/_2$, $^1/_4$, $^1/_8$ i $^1/_{16}$.

Termin na dostawę namiotów szpitalnych ze wszelkiemi przynależytościami do składu ruchomości w Brześciu Litewskim, oznacza się sześciotygodniowy od dnia zawarcia kontraktu.

Przedsiebierstwo wykonanem być powinno w ścisłem dopełnieniu zatwierdzonych warunków.

Niedotrzymujący umowy odpowiada w stosunku 20% od summy całego przedsiebierstwa w takowym celu składa się wadium w gotowiźnie lub wartościach pieniężnych.

Osoby składające swe propozycje w opieczętowanych deklaracjach, załączyć mają wadium wynoszące 20% od summy przedsiebierstwa podług ich cen, — przystępujący zaś do licytacji głośuej składają tymczasowe wadium w ilości rs. 187 z tem iż przy zawieraniu kontraktu, uzupełnionem zostanie w stosunku 20% od summy całkowitej przedsiebierstwa.

Szczegółowe warunki interesowani odczytywać mogą w Zarządzie Okręgowym Intendentury każdodziennie w godzinach posiedzeń biurowych.

Dla powzięcia stanowczej decyzji pod względem cen najkorzystniejszych zażądaną będzie z Brzesko-Litewskiej szwalni mundurów wiadomość za jaką cenę podjąć się może wykonania powyższych robót, i jeżeli takowa okaże się niższą albo nawet jednakową z cenami oświadczonemi na licytacji, wówczas pobudowanie namiotow powierzonem będzie tejże Szwalni mundurów.

Nadmienia się wreszcie, iż w dniu licytacji do Gmachu zajmowanego przez Zarząd Okręgowy Intendentury, wolny wstęp mieć tylko będą przystępujący do licytacji głośnej lub za pomocą opieczętowanych deklaracji. 2—3 — 4357 —

OSOBA

w średnim wieku, wdowa obeznana z handlem i gospodarstwem, chce **przyjąć zarząd** restauracją lub gospodarstwem domowem. Ulica Elektoralna Nr 10, mieszkania Nr 18. —4172—3—3

OSOBA

z lepszem wychowaniem, **poszukuje miejsca** zaraz do zarządu domu, do opieki nad dziećmi, umiejąca wszelkie roboty kobiece. Bliższa wiadomość w biurze Informacyjno-Nauczycielskim Natalji Cieślińskiej, Nr 17 ulica Bielańska, obok Apteki. —4186—4—6

Młoda Osoba,

do lat 30, z wykształceniem naukowem, **potrzebna** jest zaraz do wdowca, celem zarządu domu i dozoru dzieci. Wiadomość ulica Hoża Nr domu 18, mieszkania 16, na 3-m piętrze, w oficynie lewej, od godziny 4 do 6.

OSOBA

utrzymująca się z pracy rąk własnych, przechodząc ulicami: Długą i Miodową na Marjensztadt, zgubiła **koszulę** damską płócienną z haftem, spinaną na ramionach. Łaskawy znalazca, przez wzgląd na niezamożność poszkodowanej osoby, zechce zgłosić się do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **D.** 2—3

Młoda Osoba,

znająca dobrze gospodarstwo wiejskie kobiece, poszukuje miejsca. Ulica Krochmalna Nr 28, mieszkania 6. —4435—2—3

OSOBA

przybyła z prowincji, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca za Pannę Służącę, ulica Żórawia Nr 5, stróż wskaże. —4330—3—3

Student Uniwersytetu,

Rossjanin, życzyłby lekcje udzielać, lub znaleźć inne odpowiednie swemu powołaniu zajęcie. Osoby interesowane raczą składać adresa w Red. Kur. Warsz. pod literami L. B. ze wskazaniem godziny, w której się porozumieć można. —4007—5—6

Rządca

opatrzony dobremi świadectwami poszukuje miejsca do zarządu dóbr w Królestwie od 1-go Lipca r. b. Wiadomość u W-go Jentysa, zarządzającego częścią fabryki na Sto-Jerskiej u W-nych Lilpop Rau et Comp. —4598—1—1

Potrzebna jest

PANNA

do maszyny do bielizny, podręczna i do nauki.—Tamże jest **Suknia** niebieska z popielatem za rs. 9. Stare-Miasto Nr 20, mieszkania 21. —4427—2—3

Potrzebne są

PANNY

podręczne do krawieczyzny. Podwal Nr 8, 1-sze piętro. —4580—1—1

Potrzebna jest

PANNA

kompletnie uzdolniona do szycia na maszynie krawieczyzny, do pracowni sukien damskich. Ulica Nowy-Świat Nr 72. —4570—1—1

PANNY

kompletnie uzdolnione do szycia sukien damskich, oraz Panna do maszyny, potrzebne są, ulica Żabia Nr 7, 2 piętro.
—4623—1—3 **Aleksandra Randeau.**

Do Magazynu Mód A. Walkiewicz, ulica Długa Nr 6, potrzebna jest zaraz

PANNA

kompletnie uzdolniona.
—4550—2—2

Panienki i Uczeń

do nauki, potrzebni do Magazynu W. Gorczycki. Wierzbowa Nr 614 c. —4385—3—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

dobrej konduity, do Jubilera Gabrysiewicza, przy ulicy Rymarskiej pod Nr 737/8, w domu W, Heürycha. —4482—2—3

REKOMENDACJA

Nauczycieli, Nauczycielek i Bon. A. Witkowska, Niecała Nr 8, na dole na lewo. —4345—3—6

Oficer Artyllerji życzy udzielać

Lekcje języka rossyjskiego i matematyki,

oraz przygotowywać młodych ludzi do Wojskowych zakładów naukowych. Ulica Zakroczymska Nr 9, mieszkania Nr 13, od godziny 5 do 7 wieczorem. —2942—5—6

Potrzebny jest

ANGLIK

[illegible] dziny, znający dobrze język francuzki. Wiadomość, Skład Papieru A. Szuster, Plac Teatralny. —4344—3—3

JEOMETRA

potrzebujący zdolnego **Pomocnika,** raczy zgłosić się do Handlu Win Dobrycza, przy ulicy Senatorskiej, gdzie Józef Perdzyński wskaże. —4296—2—3

NIEMKA

z dobrem akcentem i **wyższem wychowaniem** poszukuje stałego miejsca do dozoru lub matkowania starszych dzieci. Nowy-Świat Nr 12, mieszkania 11.—4620—1—1

Potrzebna

BONA

Niemka, na prowincję do trojga dzieci. Osoba, która już pełniła ten obowiązek, z dobremi świadectwami. Bliższe szczegóły ulica Leszno Nr 50 u gospodarza domu, między 3 i 5. —4589—1—3

Stadniczki,

rasy Algan-Szwyc, jednoroczne i dwuletnie, odznaczające się dobrą budową, nabyć można w dobrach Jasieniec, pod miastem Grójcem, w Gubernji Warszawskiej. 3—3—3653

Dziecię od lat 2 do 8

może znaleźć troskliwą i macierzyńską opiekę, w domu przyzwoitym, za umiarkowanem wynagrodzeniem, przy ulicy Nowo-Wielkiej Nr 15, mieszkania 8, t. j. idąc ulicą Wspólną ku Koszykom, dom z filarkami. —4072—2—2

STRYCHARZE

uzdolnieni do wyrobu ręcznego cegły, są potrzebni do cegielni w pobliżu Warszawy znajdującej się. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 20, w drugim dziedzińcu na 2-m piętrze. —0000—1—3

MAMKA

młoda z obfitym pokarmem, jest do wzięcia. Wiadomość o tejże powziąć można, ulica Kapitulna Nr 538, u Akuszerki. —4583—1—1

Owies do siewu,

bardzo piękny, jest do sprzedania po rs. 4 za korzec wagi funtów 145.—Próbkę widzieć można na Placu Wareckim Nr 18, w kantorze wynajmu powozów. —4527—1—3

☞ **Ktoby sobie życzył** nabyć w całem znaczeniu piękny

FOLWARK

włók 22, 4 mil od Warszawy, z pięknemi i licznemi budowlami, kompletnym inwentarzem żywym i martwym, z maszynami, z piękną łąką włók 4, w pszennej glebie i pod najkorzystniejszemi warunkami. raczy się zgłosić na róg ulicy Podwale i Kapitulnej Nr 11, do kantoru służących. —4615—1—2

Za rs. 2500

jest do sprzedania **Dom murowany** pod nazwą stara poczta, w mieście powiatowem Łukowie, przy kolei Terespolskiej położony, przy głównej ulicy, składający się z 6 pokoi dwóch kuchni, piwnic, zabudowań gospodarskich, z obszernym podwórzem. Bliższych wiadomości powziąć można od właścicielki na miejscu. —4618—1—3

Z kaucją od Rs. 500 do 1,000,

Nauczyciel Gimnazjum, znający specjalnie języki Polski i Ruski, również nauki matematyczne, oraz trudniący się przez czas niemały adwokaturą, **życzy sobie wraz objąć obowiązki Administratora dóbr, Kassjera, Buchhaltera, Kontrolera, Rządcy domu, lub Sekretarza u Sędziego Gminnego,** w Warszawie lub na prowincyi. Zgłosić się do Szwajcara Hotelu niemieckiego, ulica Długa, u którego zostawiać adresa. —4484—2—3

Jest do wypożyczenia

Suma rs. 6,000,

tylko po Tow. Kredytowem, na 1-szy numer domu w Warszawie. Wiadomość u W-go Rejenta Wichrowskiego, Ś-to Jerska, naprost Placu Krasińskich. —4265—3—3

Kapitały:



15,000 i 4,000 rs. są zaraz do wypożyczenia na hypoteki domów murowanych, na procent mały. Wiadomość pod Nrem 21, ulica Leszno, na 2-m piętrze od frontu, Nr 4 lokalu, rano do 9, w południe od 1 do 4. —4431—3—3

ZAKŁAD WYROBÓW KOSZYKARSKICH Szymona Czerniejewskiego,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 36.

Przyjmuje obstalunki i reparacje na wszelkie roboty w zakres koszykarski wchodzące, jak również **wyplatanie butelek do fabryk, perfumerji, win, wódek, wyplatanie krzesełek etc. etc.**

☞ **MA TEŻ i GOTOWE ROBOTY.**

Jest do sprzedania

BURNO

syberynowe zupełnie świeże, oraz **Maszyna** do szycia. Wiadomość ulica róg Przejazd i Tłomackiego Nr 8 nowy, na dole w podwórzu wprost bramy. —4624—1—1

MEBLE

mało używane

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 60 1-e piętro.

Prócz znacznego zapasu i ciągłego napływu mebli używanych oraz przedmiotów do ozdoby mieszkań służących, Magazyn posiada także meble antique z bronzami, Lustra, sztychy, stolik japoński, szachy chińskie, garnitur perski, mogące być ozdobą zbiorów i salonów, dywan wielki angielski, łóżka francuzkie z materacami, lodownie, stoły obiadowe i t. p. po cenach bardzo nizkich.
—4591—1—6 **Załęski et Comp.**

Dwa Krzesła

dla użytku chorych, na 3 kółkach, z których jedno może być przydatne dla rewizji lekarskiej, są do zbycia. Ulica Leszno Nr 40 lit. B, stróż wskaże. —4610—1—2

Jest do sprzedania

Skład Węgli Kamiennych

z całem urządzeniem, od lat kilkunastu egzystujący, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość w Składzie Cygar na Podwalu, pod Nrem 6 u P. Nejdling wprost pałacu Dyzmańskich. —4603—1—3

Do odstąpienia Dzierżawa Folwarku

Rządowego, położonego przy kolei Terespolskiej, pod miastem powiatowem Białą. — Ziemia przeważnie żytnia, włók 16, w tem łąk dwukośnych włók 2, pastwisk włóka. Zasiewy kompletne, mieszkanie i budynki wygodne. Z pachtu rocznego dochodu rs. 450. Opłata dzierżawna roczna rs. 258, służy jeszcze na lat 7. Wiadomość na Pradze. Brukowa Nr 377, mieszkania Nr 1, lub w Biały, w sklepie rolniczym. 3—9—3675

BIURO Reprezentanta Generalnego Dąbrowskich Kopalni Węgla

otwarte z dniem 1 stycznia r. b., przy Nowym-Świecie Nr 41, na 1 piętrze, poleca węgle **ze znanych Dąbrowskich kopalni,** exploatowanych obecnie przez Bank Francuzko-Włoski (Banque Française & Italienne). Przyjmuje obstalunki na dostawy hurtowne i detaliczne, równie jak sprzedaje na wagony. Ceny bardzo umiarkowane. —934—11—12

SUCHOTY
KOKLUSZ
ZANIEDBANE KATARY

UZASADNIANE LECZENIE
za powocą
KAPSUŁEK SNWŁOWYCH

GUYOT

Aptekarza w Paryżu

L. Guyot

W Paryżu doni L. FRÈRE, 19, rue Jacob
w Warszawie w Składach
A. F. Galle i Ludwika Spiessa
—2,373—

Ważna wiadomość dla Gospodyń!

Od pół roku objąwszy Handel Korzenny dawniej pod firmą „ACHCIK“ na rogu ulic Twardej i Ciepłej pod Numerem 22, zaopatrzyłem takowy na nadchodzące Święta w doborowe i świeże towary, które sprzedaje po **cenach zasługujących** na uwagę a mianowicie:

Migdały słodkie, funt 35 kop.
Rodzenki duże ż jedną pestką. funt 15 i 18 kop.
Rodzynki Sułtańskie, funt 20 kop.
Korynty czarne, funt 14 kop.

Także do handlu mego nadchodzą **codziennie świeże Drożdże prasowane** funt kop. 40. Niemniej sprzedaje u siebie **Herbatę** w różnych gatunkach z najbardziej renomowanych firm, jak: Perłowa, Popowa, Gorjunowa, Bakumenki i t. p., z czem mam hunor polecić się łaskawym względom Szanownej Publiczności z przekonaniem, że tak **gatunkiem towarów świeżych jako też ceną i wagą,** potrafię zjednać zaufanie — **Wł, Jusiewicz.** 3—3 — 4405 —

Na nadchodzące Święta Wielkanocne.

Handel mój zaopatrzony został w rozmaite **WINA wystałe,** począwszy od rs. 2 kop. 40 za garniec tak zwanego Zieleniaku, we wszelkie przybory do **Ciast,** to jest **Rodzenki, Migdały, Cykatę, Mączkę cukrową,** jakoteż **Ocet, Oliwę prowancką, Musztardę, Piwo, Porter, Wódki** różne, krajowe i zagraniczne, **Miód węgierski, Drożdże prasowane** codziennie świeże. wszystko po cenach umiarkowanych i w gatunkach najprzedniejszych, z czem mam honor polecić się Szanownej Publiczności.

3—3 — 4188 — ALBERT GLAESER, Długa Nr 17.

Ceny bez odstawy o 6 kop. na korcu i 1 kop. na pudzie tańsze.

Od dnia 19 Marca
CENY NA WĘGLE

Pochodzące z kopalń **Dąbrowskich** (dawniej rządowych) exploatowanych przez Bank Francuzko-Włoski (Banque Françaises Italienne à Paris et Londres), **w składzie tegoż Banku w Warszawie.**

ZNIŻONE

jak następuje:

Korzec Węgla **Grubego** z kopalni **Ksawery** } **86.**
Szybu **Koszlew** }

Korzec Węgla **Grubego** z kopalni **Nowa** } **85.**
z kopalni **Łabęcki** }

Kostkowy bez różnicy kopalni kop. 81 korzec, 1 pud kop. $14^1/_2$, centnar kop. 36.

Z odstawą w wozach oplombowanych najmniej korcy 5 lub pudów 30.

Zamówienia osobiście, przez posłańców lub miejską pocztą przyjmuje Biuro Reprezentancji Generalnej Nowy-Świat Nr. 41 I-sze piętro, Skład Węgla Jerozolimska Nr. 67. 4—6—4130—

Poręcza się za miarę wagę i ładunek.

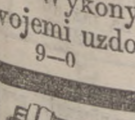
FABRYKA
Tektury Asfaltowej Ogniotrwałej
F. J. PIETSCHMANN
w Warszawie

Kantor, ulica Leszno Nr 19, róg Orlej

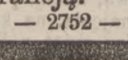
POLECA:

Najlepszą Tekturę asfaltową ogniotrwałą.
Paski tekturowe.
Gwoździe do tejże.
Listwy trójgraniaste.
Lak asfaltowy i izolaryjny.
Smołę angielską najlepszą i t. p.
Wykonywa krycie dachów tekturowych i reparacje takowych swojemi uzdolnionemi robotnikami, pod długoletnią gwarancją.

9—0 — 2752 —



Pozostawiono do sprzedania w Składzie Fortepianów Zagranicznych **L. Fränkla.** Tłomackie Numer 2 gi **Fortepian palisanerowy** bardzo mało używany z pierwszej tutejszej fabryki o 7-miu oktawach, z całym metalowym blatem i 4-ma szprejcami krótkiego nowego fasonu. za bardzo przystępną cenę. Oraz **Pianino Palisandrowe,** bardzo mało używane o 7 miu oktawach, z metalowym blatem i angielską mechaniką z fabryki **Krall et Sejdler** najnowszej konstrukcji i fasonu za bardzo przystępną cenę.

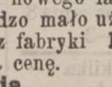


Tamże Fortepiany do wynajęcia. 2—3 — 4511 —

Potrzebną jest zaraz

Summa rs. 2000

na spłatę długu, na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie, dóbr ziemskich, położonych w guberni Warszawskiej w blizkości drugiej stacji kolei. Zapewnia się w procencie przyzwoite utrzymanie lub procent gotowizną, stosownie do umowy. Mający chęć wypożyczyć powyższą summę, raczą się zgłaszać pod Nr 4 i 6 ulica Śliska, mieszkania Nr 5, 1 piętro, u p. S. —4333—3—3



W ogrodzie przy kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, sprzedają się

KWIATY

doniczkowe kwitnące, bukiety i to wszystko co w zakres ogrodniczy wchodzi tudzież uskuteczniają się wszelkie dekoracje kwiatowe, tak po kościołach, jakoteż po salonach, na każde żądanie, po cenach zbyt nizkich. —3872—4—4

ZAWIADOMIENIE
Z HANDLU
BRACI WRÓBEL

Na nadchodzącą porę przedświąteczną przygotowaliśmy najświeższy i w najlepszym gatunku towar kolonialny i korzenie, które od dnia dzisiejszego sprzedawać będziemy.

Rodzynki Elemskie (z pestką) funt **po kop. 15.**
„ „ I-ma „ **18.**
„ **Sułtańskie** (bez pestek funt po **kop. 18,**
„ „ I-ma funt **po kop. 25.**
Migdały słodkie funt **po kop. 35.**
„ **Avola duże, po kop.** $37^1/_2$.

Nadto z **Koryntys, Wanilje, Szafran, Cynamon, Goździki, Imbier, Cykatę, Oliwę Nicejską, Viorge, Octy** winne i estragonowe, **Musztardy, Pieprz i Ziele angielskie, Kwiat i Gałki** muszkatołowe i t. p. po możliwie nizkich cenach polecamy również:

DROŻDŻE
NAJLEPSZE

które codziennie świeże otrzymywać będziemy. 5—6 — 3848 —



Szafy Kasowe Ogniotrwałe,

z zamkami nowej konstrukcji

w wielkim wyborze poleca

Skład Główny Towarzystwa Akcyjnego Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi rolniczych i odlewów.

27—0 — 790 — **przy ulicy Senatorskiej Nr 29.**

Handel Win i Towarów Kolonialnych
S. ZIĘCIAKIEWICZA

ELEKTORALNA Nr 30.

Poleca wyborowe artykuły do ciast, a mianowicie:

Mączkę cukrową,
Rodzynki Elemskie (z pestką) funt po kop. 14.
„ „ Ima funt po kop. 15,
Rodzynki Sułtańskie (bez pestek) funt po kop. 18.
„ „ Ima funt po kop, $22^1/_2$.
Migdały „ **odkie,** funt po kop. 35.
„ „ avola duże, funt po kop. $37^1/_2$. 4—5 — 4004 —

Na Święta Wielkanocne.

Wielki wybór najrozmaitszych jaj z drzewa, fajansu, porcelany, szkła, bronzu, kości i t. p., oraz składanych z różnemi podarunkami dla dzieci, po cenach najniższych po 3 kop. za sztukę. Farby do jaj, w cenie kop. 10.

Znaczny wybór najtańszych zabawek, świeży transport Kretonów modnych wzorów z najpierwszych ruskich fabryk.

Wszystkie kosmetyki Petersburskiego Chemicznego Laboratorjum i zagraniczne, oraz rozmaite szczotkarskie wyroby.

Poleca Szanownej Publiczności

PETERSBURSKI MAGAZYN

Przeniesiony w tych dniach z rogu Ś-to-Krzyzkiej i Nowego Światu na Nowy-Świat, dom dawniej Zamojskich, naprzeciw Kopernika.

4—6 — 4164 —

ZWIERZYNA ZAMROŻONA

jak Jarząbki, Cietrzewie, Kapłony i Kwiczoły,

są do nabycia w handlu

Braci Wróbel,

obok kościoła Ś-go Krzyża w każdym czasie, 1—0 — 4513 —

Mogący złożyć kaucji

Rsr. 1,000 lub więcej

na zarząd większym domem, za przyzwoite mieszkanie. Upraszа się o złożenie ofert w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. J. B.
—4499—2—3

4,000 funtów **Miedzi**, czyli kompletny aparat gorzelniczy, zdatny do użycia, oraz **Machina parowa** stojąca, są za przystępną cenę do nabycia. Bliższe szczegóły udziela ustnie i listownie (franco)

J. A. Zieliński,

Dom Komisowy w Kutnie.
—3993—3—3



Fortepian

palisandrowy, o 7 oktawach, z całem blatem metalowem i cztery szprejce, jest do sprzedania.—Tamże **Pianina** do wynajęcia, Ś-to Krzyzka Nr 24 i róg Jasnej.
—3978—3—3

Do wynajęcia

od 1 Lipca r. b. w domu Nr 15, ulica Miodowa, naprzeciw b. Sądu Appellacyjnego:
1) **Sklep** z 5 pokojami i 2 piwnicami.
2) **Sklep** z pokojem i piwnicą.
3) **6 pokoi** z balkonem, przedpokojem i kuchnią, na 1-m piętrze od frontu.
4) **6 pokoi** z przedpokojem i kuchnią, na 2 m piętrze.
5) **Stajnia z Wozownią.**
Wiadomość u Rządcy na miejscu. —4438—

W Mokotowie tuż za rogatką przy placu mustry, z prawej strony pod Nr 107, do najęcia od **Wielkiej Nocy** r. b.

ŁETNIE MIESZKANIA

składające się z 1-go, 2-ch lub więcej pokoi, za stajniami lub komórkami, ogrodem owocowym, w przyjemnem położeniu.—Tamże znajdują się odpowiednie mieszkania dla osób utrzymujących konie lub krowy, z dogodnością znajdującego się obok **pastewnika.** Wiadomość na miejscu lub w roga'ce.
—4045—3—5

Na świeżem czystem powietrzu.

Od 1 Kwietnia r. b do najęcia przy ulicy Mokotowskiej pod Nrem 5, w bliskości Alei Ujazdowskiej na parterze wśród ogrodów, 7 pokoi, kuchnia, ogródek kwiatowy przed oknami, oraz na ulicy Wilczej Nr 11, **4 pokoje na parterze** z oranżeryjką, ogródkiem i altanką. —4054—5—5

Do najęcia od 8 Kwietnia przy ulicy Dzikiej Nr 25/2314 A

4 lub 3 Pokoje

obszerne, z ogródkiem, miejsce bardzo przyjemne, lokal ten może być nawet na jaki zakład, np. na Bawarję. Wiadomość u właścicielki w tymże domu. —4202—5—6

Do wynajęcia od 1 Kwietnia b. r. przy ulicy Nowolipki, obok Karmelickiej Nr 26

Mieszkanie

eleganckie, z 3-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy, komórki i góry wspólnej złożone, za cenę kwartalną rs. 80 —4429—3—3

Za przystępną cenę.

eleganckie **mieszkanie** z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, złożone z czterech pokoi, z dwoma balkonami, przedpokoju i kuchni.—Wiadomość codziennie do dwunastej w południe w składzie aptecznym A. F. Galle, ulica Senatorska. —4436—3—6

Mieszkania Letnie,

w Rudzie Mintera pod Marymontem są do wynajęcia mieszkania letnie w cenie od 70 do 320 rs.—Wiadomość na miejscu u rządcy, a w Warszawie w Kantorze Fabryki Karola Mintera, Smolna Nr 12. 3—3—3689

Do wynajęcia

od 1 Kwietnia, przy ulicy Żelaznej Nr 37 (róg Ogrodowej):

1. **Szynk** narożny wódek i piwa, z mieszkaniem i piwnicą, na takiż sam handel lub na wina Bessarabskie, za rs. 360 rocznie.
2. **Sklep** przy szynku z mieszkaniem na **herbaciarnię z restauracją** lub na **wyroby garbarskie**, za rs. 200 rocznie.
3. **Sklep** mydlarski z naftą, za rs. 150 rocznie.
4. Jatka mięsna koszerna, za rs. 60 rocznie.
5. Różne średnie i małe mieszkania —2468

Nowogrodzka Nr 1600, do Hosera Ogrodnika

P O K Ó J

na 1-m piętrze, do wynajęcia przy bezdzietnej wdowie, dla przyzwoitej osoby, może być z życiem, meblami, pościelą lub bez tego; stróż wskaże. —4481—2—3

Różne Lokale

są do wynajęcia. Drugi dom od Chłodnej przy ulicy Wroniej Nr 26 nowy. 7—10—3562

Pokój wspólny

dla osoby płci żeńskiej, przy porządnej familji, może być ze stołem. Mostowa Nr 3 nowy, stróż wskaże.—Tamże jest **Biurko** do sprzedania. —4611—1—3

Od Kopernika, ulica Aleksandrja, za Sewerynowem w ulicę Nr 8/2780, w podwórzu na dole, do najęcia od kwartału do 1 Lipca r. b.

Trzy Pokoje

i kuchnia, za rs. 50 kwartalnie.—Tamże na 2-m piętrze pokój obszerny sam w sobie, z widokiem na Wisłę i Saską Kępę, za rs. 24 kwartalnie. —4591—1—1

Cztery wiorsty za rogatką Mokotowską we wsi Potok, w bliskości Służewa, przy szosie Wilanowskiej, są do wynajęcia

Letnie Mieszkania

składające się z jednego pokoju lub dwóch. Bliższa wiadomość u właściciela Restauracji na górce, w budynku murowanym, przy tejże szosie. —4587—1—3

Każdego czasu do wynajęcia

P O K Ó J

dla osoby pojedyńczej, z meblami lub bez, z usługą i opałem. Wiadomość, ulica Widok Nr 3, mieszkania 5. —4608—1—3

LOKAL

na zakład fabryczny, przy ulicy Drewnianej i Dobrej Nr 2820, nowy 3, nad Wisłą, blizko Tamki. Wiadomość u miejscowego Rządcy, w godzinach rannych.—Tamże wynajęte być mogą Lokale drobne z jednem pokojem i kuchnią, oraz stajnia na konie lub krowy.
—4572—1—3

W domu pod Nrem 7, przy Zielonym Placu, obok Hotelu Maringe, do najęcia od 8 Kwietnia r. b.

5 pokoi umeblowanych.

Wiadomość u Zarządzającego domem.
—4604—1—3

P O K Ó J

duży, frontowy, na pierwszem piętrze, z meblami, opałem i usługą, do najęcia od 1-go Kwietnia. Leszno, wprost kościoła Nr 29, mieszkania 9. —4606—1—1

Od 1 Kwietnia r. b.

P O K Ó J

duży, widny, suchy, od frontu z przedpokojem, usługą, meblami lub bez, za przystępną cenę. Ulica Śliska w bliskości Marszałkowskiej i Śto-Krzyzkiej Nr 4, mieszkania 8, drugie piętro. —4616—1—3

Letnie Mieszkania

w majątku Tłuszcz, przy samej stacji drogi żelaznej Warszawsko-Petersburskiej, w bliskości lasu, w domkach umyślnie na ten cel zbudowanych i pośród ogrodu i nowego parku, po jednem i więcej pokoi. Bliższa wiadomość u Rządcy w Tłuszczu.—Gdzie otworzono w r. b. Zakład Cukierniczy wraz z restauracją, w której można dostać pieczywa, nabiału, mięsa i t. p. —4316—2—3

Przy ulicy Senatorskiej pod Nr 20 nowym są do wynajęcia od Ś-go Jana r. b.

12 Pokoi

przedpokój, kuchnia i korytarz, lub do podzielenia na mniejsze lokale, na 2-em piętrze od frontu. 6 pokoi, przedpokój i kuchnia na 2-em piętrze od frontu, tudzież pomniejsze lokale. Wiadomość u Rządcy domu.
—4294—2—3

Jest do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. przy ulicy Zielnej Nr 7 A, na 2-m piętrze od frontu

L O K A L,

złożony z salonu z balkonem, sypialnego pokoju i przedpokoju, umeblowanych, na żądanie ze stołem i usługą —4565—2—3

Od 1-go Kwietnia r. b. jest do najęcia

P O K Ó J

z przedpokojem, na 1-m piętrze od frontu. Ulica Wierzbowa Nr 4; wiadomość w sklepie bielizny pani Galatti. —4503—2—2

2 Pokoje z meblami

za rs 10 i 20 miesięcznie, do najęcia zaraz. Chmielna Nr 33, mieszkania 4.
—4523—2—3

U Akuszerki

przy ulicy Leszno Nr 24, są **Pokoiki** dla osób spodziewających się słabości, za przystępną cenę,—troskliwa opieka zapewnia się.
—4302—3—3

Akuszerka A. J.

Osoby przybywające na kurację lub spodziewające się słabości, mogą znaleźć pomieszczenie wspólne lub w oddzielnym pokoju.—Przyjmuje także zamówienia na prowincję. Nowy-Świat Nr 36. —4053—5—6

P O K Ó J

z meblami, w każdym czasie do wynajęcia. Ulica Ciepła Nr 8, mieszkania 23. Wiadomość u stróża. —4283—3—3

W domu przy ulicy Niecałej Nr 3, obecnie są do wynajęcia umeblowane

Trzy Pokoje,

z przedpokojem. Wiadomość na miejscu u zarządzającego domem P. Arnold.
—4334—3—3

LOKALE

do najęcia w domu pod Nrem 739ab, przy ulicy Tłomackie:

Od 1-go Lipca r. b.
Od frontu **7 pokojów** z kuchnią, górą i piwnicą
Od frontu **6 pokojów** z kuchnią, górą i piwnicą.
Każdego czasu:
Od frontu **5 pokojów** z kuchnią, 2 piwnicami i górą oddzielną. Lokal ten może być użyty na magazyn lub jaki inny proceder.
Sklep z oknem wystawowem. Wiadomość u Rządcy tegoż domu. —4107—5—6

Do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. w domu pod Nr 1/1726M przy ulicy Wiejskiej

Kawalerskie Lokale

na 3 piętrze, złożone z dwóch lub trzech pokoi i przedpokoju, zaopatrzone w wodę, wylew, waterklozety i komórki na drzewo. Cena roczna takowych od 216 do 324 rs. Wiadomość u Szwajcara tegoż piętra. —3—3—4284

Jest do odstąpienia od Ś-go Jana obszerny

LOKAL

na 1-m piętrze, składający się z 6 dużych pokoi, przedpokoju, kuchni, dwóch piwnic i góry, z trzema wejściami, przy placu Grzybowskim Nr 10, mieszkania 26, za cenę roczną rs. 900. —4063—5—6

P O K Ó J

od pierwszego Kwietnia, elegancko wytapetowany za rs. 5 miesięcznie, przy porządnej familji, dla przyzwoitej osoby. Nowolipie Nr domu 30, mieszkania 18.—Tamże jest szafa jesionowa z półkami na bieliznę i połowa na rzeczy. 2 żelazka do prasowania, stół składany jesionowy z szufladą dużą i różne sprzęty kuchenne. —4074—3—4

Do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. przy ulicy Kościelnej Nr 6/1881 obok kościoła Panny Marji.

MIESZKANIE

złożone z 3-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, do tego piwnica, komórka, altana, z osobnem podwórkiem, za rs. 270 rocznie, może być z ogródkiem. Mieszkanie to daje się rozdzielić na dwa i jeden pokój. Obejrzeć można w miejscu, a bliższe porozumienie u gospodarza przy ulicy Długiej Nr 4, mieszkania Nr 5. —4273—2—3

TRZY POKOJE

z alkową, kuchnią i piwnicą, od 1 Kwietnia do wynajęcia, na kwartał rs. 50. Nr 3 Lipowa; wiadomość u Rządcy. —4472—2—2

W ogrodzie „Frascati,“ przy ulicy Wiejskiej, do wynajęcia

DWA POKOJE

od 1 Kwietnia do 1 Października. Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nrem 11, mieszkania 8.
—4452—2—3

Do wynajęcia od 1go kwietnia kilka

Małych Mieszkań

Nowy-Świat Nr 23. Wiadomość u właścicielki na 2-m piętrze od frontu. Tamże brama od domu do zbycia. —4241—3—3

P O K Ó J

przy porządnej familji, do najęcia od Wielkiej Nocy. Aleksandrja Nr 4, mieszkania 7, piętro 2-gie. —4493—2—3

Od Ś-go Jana potrzebny jest

LOKAL,

złożony z 4-ch lub 5-ciu pokojów, na 2-m piętrze od frontu, w okolicach Saskiego Ogrodu, dla małżeństwa bezdzietnego. Upraszа się panów właścicieli domów lub zarządzających, aby wrazie posiadania podobnego lokalu, raczyli dać wiadomość na ulicę Ogrodową Nr 23, mieszkania Nr 4 i 5. —4212—3—3

L O K A L E

świeżo odrestaurowane, do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Pańskiej Nr 37.
2 pokoje z kuchnią i spiżarkiem, w oficynie na dole, za 180 rs. rocznie.
1 pokój duży z kuchnią i schowanką, na dole od frontu, za 170 rs. rocznie.
1 pokój z kuchnią w oficynie na dole, za 130 rs. rocznie. —4367—2—2

Do wynajęcia od 8 Kwietnia

Trzy Pokoje

przedpokój i kuchnia, z których salon o trzech oknach z dwoma wchodami na 2 piętrze od frontu z bardzo pięknym widokiem na Wisłę, za cenę roczną rs. 252. **Dwa pokoje,** przedpokój i kuchnia, na 2 piętrze, za cenę roczną rs. 180. Tamka Nr 8. —4256—3—3

SKLEP

do wynajęcia od dnia 1 Października r. b., na Nowym-Świecie Nr 23. Dowiedzieć się można u właścicielki domu, na 2-m piętrze od frontu. —4602—1—1

Sklep Wiktuałów,

w bardzo korzystnem miejscu, od lat czternastu egzystujący, jest do sprzedania. Ulica Zakroczymska Nr 9 nowy. —4440—2—3

Sklepy wystawne

sklepione, z pakamerami, jako też różne **Lokale** do wynajęcia od 1-go Lipca b. r. w domu Nr 16, naprzeciwko Soboru, przy ulicy Długiej. Wiadomość u właściciela.
—4140—2—8

Trzy duże i suche

PIWNICE

zdatne na skład owoców, piwa lub inne towary, z wyjątkiem materjałów palnych, do wynajęcia zaraz. Wiadomość w sklepie przy ulicy Długiej pod Nrem 580. —3457—3—3

Nagrody rs. 3

dla oddawcy **Lornety,** zgubionej w dniu 24 b. m. o godzinie 6 po prelekcji hr. Tarnowskiego, między Ratuszem i Szpitalem Ś-go Ducha. Złożyć ją należy na ulicę Chłodną Nr 25, na 1-e piętro. —0000—1—1

W dniu 10 (22) Marca r. b. w przechodzie ulicami Długą, Miodową, Senatorską do Zamku, ztamtąd Marjensztatem, Sowią, na Bednarską, zgubiony został

O R D E R

Ś-go Włodzimierza, na wstążce przyszytej do klamerki. Łaskawy znalazca raczy takowy oddać za stosownem wynagrodzeniem pod Nr 7 przy ulicy Bednarskiej, gdzie, stróż wskaże. —4605—1—3

Bilety lombardowe

lub Bankowe na zastawione srebra, złote zegarki, dewizki i kolczyki, kto ma do sprzedania, niech się zgłosi pod 97, w lokalu Nr 6, wprost kolumny Zygmunta. —4465—2—3

Nagrody rs. 3.

Wyżeł seter kasztan zginął 22 b. m. w Czwartek wieczorem na ulicy Nowy-Świat. Znalazca raczy odprowadzić na tąż ulicę pod Nr 13. Stróż wskaże. —4621—1—1

P I E S

czarny duży, brytan, rasy zagranicznej, przybłąkany 22 Lutego r. b. pozostaje obecnie przy ulicy Radnej Nr 6 nowy, u Nalawskiego. Prawy właściciel za zwróceniem kosztów może odebrać —4571—1—1

Dnia 19 Marca r. b. w Poniedziałek, przybłąkał się na ulicy

P I E S

Wyżeł kasztanowaty. Odebrać go można za zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania, w Cytadeli Aleksandrowskiej, w Okręgowym Zarządzie Inżynierji u W. M. —4596—1—3

Dnia 19 Marca zginął

PIESEK

z większych pinczerów żółtawy, stary z obróżką zniszczoną, kłódeczką małą mosiężną. Kto da znać otrzyma nagrody rs. 1. Freta Nr 37 dom Kalinowskiego, w kawiarni. —4383—2—2

Дозволено Цензурою.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5.)